Daniel Krzeptowski zdobył „Puchar Tatr"

Szczegóły na str. 3 i 4

SPORT i WCZASY

CZYTELNIK

ROK II NR 11 (49) PONIEDZIAŁEK 8 MARCA 1948 CENA 10 ZŁ



Fot. Węglowski

Finzgar i Zalokar jugosłowiańscy skoczkowie olimpijscy w drodze na rozbieg skoczni zakopiańskiej na Krokwi, podczas konkursu o „Puchar Tatr".

Najszybsza kobieta Polski



Najszybsza kobieta Polski, Moderówna z AZS Łódź, potwierdziła na zimowych mistrzostwach w Olsztynie ponownie, że w kraju jest niepokonaną na krótkich dystansach.

Meldunki z 12 miast

Mistrzostwa pięściarskie w okręgach

518 zawodników na starcie — Słaby poziom — 83 k. o.

W 12 okręgach, a mianowicie w Warszawie, na Śląsku, w Poznaniu, Wrocławiu, Łodzi, Gdańsku, Bydgoszczy, Krakowie, Olsztynie, Rzeszowie, Lublinie i Szczecinie od piątku do niedzieli włącznie trwały mistrzostwa indywidualne w boksie.

Ze sprawozdań naszych korespondentów z wszystkich wymienionych wyżej ośrodków wynika, że poziom mistrzostw był nieszczególny, w niektórych tylko wypadkach nieco lepiej niż przeciętny. Niedopisali też liczebnie zawodnicy, mimo wcale licznych zgłoszeń. W Poznaniu na przeszło stu zgłoszonych, na ringu stanęło 65, na Pomorzu 69. Najlepiej stosunkowo pod tym względem było na Śląsku, gdzie startowało 69 pięściarzy. W Krakowie wypadła wprost kompromitująca historia: dwóch zawodników zdobyło tytuły walkowerem, bez odbycia jednej walki, kilku znalazło się w finałach bez walk. W Łodzi doszło do incydentów, którymi zajmie się chyba milicja, prokurator [illegible].

Ogółem startowało w 12 okręgach 518 pięściarzy.

Jeżeli chodzi o materiał to stwierdzić trzeba, że jest wielu obiecujących zawodników, niestety w większości są oni jeszcze bardzo surowi. Stąd wniosek, że zagadnienie wyszkoleniowe, musi w naszym pięściarstwie w najbliższym czasie być potraktowane jako najważniejsze.

(Szczegóły omówienia na str. 2)



Fot. Węglowski

Mulej — Jugosławia na trasie biegu zjazdowego z Kasprowego Wierchu w którym zajął czwarte miejsce.

Po Olimpiadzie największe zawody

Holmenkollen

Szwedzi niezwyciężeni w biegach. — Dobry wynik maratończyka radzieckiego. — 13 pierwszych miejsc Norwegów w skokach. — Heikki Hasu olimpijski mistrz w kombinacji pokonany.

Oslo. (tel.) W Holmenkollen odbywały się w ub. tygodniu wielkie międzynarodowe zawody narciarskie, w których udział wzięli najlepsi zawodnicy świata a po raz pierwszy startowali również narciarze radzieccy.

Najpierw przeprowadzono konkurencje alpejskie. W slalomie panów zwyciężył Nilsson (Szwecja) przed Dahlmanem (Norwegia) i Mc. Lanem (USA). W konkurencji pań wygrała Niskin (Norwegia) przed Thomasson (Szwecja).

Zwycięzcą kombinacji alpejskiej u panów został Dahlman (Norwegia) 4,4 pkt. Nilsson (Szwecja) i Eriksson (Norwegia) podzielili się 2 i 3 miejsce. Obaj uzyskali 4,73 pkt. Kombinację alpejską pań wygrała Niskin (Norwegia) 2 pkt. przed Thomasson (Szwecja) 6,22 pkt.

Bieg na 50 km zgromadził na starcie 102 zawodników norweskich, szwedzkich i radzieckich. Zakończył się on zwycięstwem Szweda Erikssona w czasie 3,30 godz. Eriksson zdobył na Olimpiadzie w biegu na 50 km drugie miejsce. Dalsze miejsca zajęli: 2. Egsted (Norwegia) 3.32,54 godz., 3. Berg (Szwecja) 3,36,1 godz., 4. Protasow (ZSRR) 3.37,27 godz.

W sobotę rozegrano bieg narciarski na 18 km. Pierwsza konkurencja do kombinacji norweskiej przyniosła wielki sukces reprezentantom Szwecji, którzy zajęli 5 pierwszych miejsc, potwierdzając tym samym supremację [illegible]rencji.

Wyniki biegów: 1. Lundstroem (Szwecja) — 1,13.57 godz., 2) Taepp (Szwecja) — 1,14,16; 3) [illegible]tensson (Szwecja) 1.14,24; 4) Petterson (Szwecja) — 1,16; 5) Thor (Finlandia) 1,16,19; 6) Pesonem (Finlandia) 1,16,24; 7) Slagtern (Norwegia) — 1,16.36; 8) Eriksson (Szwecja) 1,17.02; 9) Hasu (Finlandia) — 1,17.21; 10) Oekern (Norwegia) — 1.17.21.

Startowało ogółem 180 zawodników.

Oslo. (United Press). W niedzielę rozegrano na słynnej skoczni w Holmenkolen ostatni punkt programu tradycyjnych zawodów międzynarodowych, urządzanych przez Norwegię. Oba konkursy, tj. do kombinacji otwartych odbyły się w obecności króla. Konkurs otwarty rozegrany został o puchar przechodni. Zgodnie ze zwyczajem, po konkursie wszyscy startujący zawodnicy wypili z pucharu po łyku [illegible] na, po czym dopiero wręczono go zwycięzcy.

W skokach do kombinacji, mistrz olimpijski w kombinacji, Fin Heikki Hasu, miał przy drugim skoku [illegible], którym pogrzebał wszystkie szanse Honor Finland i uratował Huhtala, który zajął drugie miejsce. Na innych, do 10-go, uplasowali się Norwegowie. Pierwszy Szwed Israelson, który w biegu do kombinacji miał pierwsze miejsce, zajął w klasyfikacji ogólnej bieg i skok dopiero 11 miejsce

Wyniki kombinacji były następujące:

1) Simon Slattvik (Norwegia) [illegible] pkt. (9 miejsce w biegu) 2) Ottar Gjermundshaug (Norwegia) 419,05 pkt.; 3) Martti Huhtala (Finlandia) 417.15; 4) Viklund Paulsen (Norwegia) 4 15,16; 5) [illegible] sen (Norwegia) 406.39; 8) O. Odden (Norwegia) 405.69; 9) K. Oesterdal (Norwegia) 401.52; 10) G. Hermansen (Norwegia) [illegible]

Konkurs skoków otwartych przyniósł pełny sukces Norwegom. Zwyciężyli zawodnicy młodzi. Asbjoern Ruud znalazł się na 10-tym miejscu. Znany dobrze na terenie międzynarodowym Schjelderup uplasował się na drugiej pozycji. Najlepszy Szwed zajął dopiero 14-te miejsce. Norwegowie w konkursie tym potwierdzili, że w skokach narciarskich są nadal nie pokonani, i że dysponują wielkim rezerwoarem narybku. Zajęli też pierwsze 13 miejsc. Szczegółowe wyniki były następujące:

1) Arne Hoels (No[illegible] pkt. [illegible] m. 2) Thorleif Schjelderup (Norwegia) 219, 0; 62 i 63,5 m. 3) Peter Hudsted (Norwegia) 215,5; 58.5 i 63,3 m. 4) Thorbjoern Falkanger (Norwegia) 214,5; 61 i 60,5 m. 5) Viktor Clock (Norwegia) 214,10; 6) Hans Bjoernstad (Norwegia) 213,5; 7) Olaf Mojn i Egil Lac[illegible] (Norwegia) 211.3; 9) George Thra[illegible] (Norwegia) 209,9; 10) Asbjoern Ruud (Norwegia) 209,6; 11) Ville Hellman (Szwecja) 207.7; 12 Evert Karlsson (Szwecja) 205,7.

Rekord skoczni, ustanowiony w roku ub. przez Norwega Karsteina — 71 m wskutek mgły nie był ani na chwilę zagrożony. Amerykanin Wren Gordon, znany z długich skoków w St. Moritz skoczył 55 m.



Pięściarz francuski polskiego pochodzenia, Stefan Olek.

Mecze sparingowe ligowców przed startem do mistrzostw

Wczorajsza niedziela była ostatnią przed nadchodzącymi mistrzostwami polskiej ekstra klasy piłkarskiej. Niemal wszystkie zespoły ligowe rozegrały spotkanie towarzyskie z zespołami dalszych klas, traktując je jako ostatni szlif przed startem do mistrzostw. Z czołowych drużyn nie grał jedynie chorzowski Ruch, który przebywa na obozie kondycyjnym w Szklarskiej Porębie.

KRAKÓW. (tel.) Ostatnie galopy krakowskich ligowców przyniosły im nowe wysokie zwycięstwa. Gra wszystkich drużyn była dość ciężka ze względu na błotnisty teren boiska

WISŁA — PARTYZANT KIELCE 12:0 (6:0)

Wisła nie mając w Partyzancie odpowiedniego przeciwnika, miała zdecydowaną przewagę. Bramki zdobyli: Kohut i Rupa po 4, Cisowski 2, Gracz i Legutko po 1. Sędziował p. Chruściński.

CRACOVIA — CHEŁMEK 10:1 (6:0)

Cracovia wygrała zdecydowanie, wykazując [illegible] grę tak w linii pomocy, jak i ataku. Najlepszymi zawodnikami byli Bobula i Parpan. Bramki zdobyli Szewczyk 3, Parpan 2, Różankowski II — 2, Szeliga, Poświat po 1 oraz jedna samobójcza. Dla Chełmka — Borowski Sędziował Pryk.

GARBARNIA — GROBLE 8:1 (3:0)

Garbarnia dopiero po przerwie miała zdecydowaną przewagę, gdy Groble opadły z sił. Bramki zdobyli: Rakoczy 2, Lesiewicz 2, Parpan II — 2, Nowak i Faryszowski po 1. Dla Grobli — Banaś. Sędziował Rutkowski junior.

Warszawa. (Tel.) W rozgrywkach o puchar WOZPN rozegrano w niedzielę spotkania pucharowe pomiędzy Polonią a Grochowem oraz Legią a Syreną. Jak było do przewidzenia w ciężkich warunkach terenowych zespoły ligowe stosunkowo łatwo uporały się z przeciwnikami.

POLONIA GROCHÓW 4:2 (2:1)

Polonia bez Sitarza, Szczepaniaka i Gierwatowskiego. Odbiło się to ujemnie na liniach defensywnych; Bramki dla Polonii zdobyli Brzozowski, Sularz, Ochmański i Szczawiński, dla Grochowa: Balan i Izydorczak. Publiczności ponad 3.000. Sędziował Łazarewicz.

LEGIA — SYRENA 3:1 (2:1)

Warszawa. (Tel.) Legia pokonała Syrenę po nieciekawej walce 3:1 (2:1). Legia tak, jak i Polonia wystąpiła w osłabionym składzie: bez Skromnego, Wachsmana i Szczurka. Najlepszymi zawodnikami w zespole wojskowym byli: Waśko w pomocy i Górski w ataku. Bramki zdobyli: Górski, Oprych i Szaflarski dla Legii, a dla Syreny honorową — Janiszewski.

TARNOVIA — OMTUR PZL (RZESZÓW) 2:1 (1:0)

TARNÓW Tarnovia uzyskała z trudem zwycięstwo nad drużyną rzeszowską, która na ciężkim błotnistym terenie niezbyt ustępowała silnemu przeciwnikowi. Bramki dla Tarnovii zdobyli: Braty oraz z rzutu wolnego Stanisław Roik. Dla PZL — prawoskrzydłowy. Sędziował prof. Młynarski z Bochni.

POLONIA BYTOM — LWOWIANKA OPOLE 4:0 (2:0)

OPOLE. Polonia bytomska rozegrała w Opolu spotkanie towarzyskie, zwyciężając po bardzo żywej i ciekawej walce ambitnie grający zespół gospodarzy. Bramki dla Polonii zdobyli Kulawik 2 i Matyas 2

AKS CHORZÓW — LECHIA GDAŃSK 5:0 (3:0)

CHORZÓW. Występ gdańskiej Lechii wywołał w Chorzowie wielkie zainteresowanie. Dowodem tego 6000 publiczności. AKS wykazał doskonałą kondycję fizyczną, niespodziewanie dobrze zagrał atak

Przez cały czas zawodów uwidoczniała się przewaga AKS-u, dla którego bramki zdobyli: Kulik 2, Spodzieja, Muskała i Cholewa po 1.

W przedmeczu szczypiorniaka chorzowski AKS pokonał po zaciętej walce „Leopolię" Opole 6:5 (3:1), przy czym bramki zdobyli Włodarczyk 3, Til II — 2 i Til I.

ZZK POZNAŃ — DĄB POZNAŃ 3:3 (1:2)

POZNAŃ. (tel.) Ostatnia próba ZZK-Poznań przed rozgrywkami ligowymi nie powiodła się. Kolejarze w spotkaniu z miejscowym Dębem uzyskali wynik nierozstrzygnięty 3:3 (1:2). ZZK wystąpił bez czołowych graczy Białasa i Amoły. Stan boiska fatalny. Bramki dla ZZK uzyskali Bryja 2 i Jasiński 1, dla Dębu Kaliski 2 i Szcka 1.

WARTA — PARTYZANT ŁÓDŹ 6:2 (4:0)

Łódź. (tel.) Mistrz Polski Warta pokonał w towarzyskim spotkaniu młody zespół Partyzanta 6:2 (4:0).

RYMER POKONAŁ W CIESZYNIE MIEJSCOWY PIAST 3:1 (1:0)

W ŁODZI WIDZEW POKONAŁ ZJEDNOCZONYCH 7:0 (5:0).

42 tysiące widzów

na meczach śląskich

Katowice. W niedzielę drużyny śląskie zainaugurowały wiosenną rundę piłkarskich mistrzostw okręgu.

Mimo niekorzystnych warunków terenowych (błoto) doprowadzono do skutku 14 spotkań. Tylko jeden przewidziany terminarzem mecz, nie odbył się, gdyż sędzia uznał boisko za niezdatne do gry. Był to mecz Ruch Radzionków — Slavia Ruda. Piękna słoneczna pogoda, która towarzyszyła piłkarzom, ściągnęła na boiska 42.000 widzów (według meldunków z poszczególnych boisk).

Drużyny zademonstrowały wcale niezłą formę co jest wynikiem spotkań przyjacielskich, granych w okresie zimowym. Leaderzy grup Naprzód z Janowa i Naprzód z Lipin nie zawiedli, odnosząc przekonywujące zwycięstwa. Tylko leader grupy drugiej Baildon nie potrafił uporać się ze swym najgroźniejszym konkurentem Siemianowiczanką i zostawił na jego boisku dwa punkty.

Szczegółowe wyniki spotkań podajemy na str. 4.

75 m. skoczył na Krokwi

Wieczorek ze Szczyrku

ulegając tylko St. Marusarzowi

Zakopane (tel). W ostatnim dniu zawodów o „Puchar Tatr" w konkursie skoków otwartych zwyciężył Stanisław Marusarz. Najdłuższe skoki dnia miał Antoni Wieczorek ze Szczyrku 71 i 75 m. Zajął on pewnie drugie miejsce, ustępując wyraźnie w stylu.

Szczegóły na str. 4 i 5.



Antoni Wieczorek ze Szczyrku

„Kandahar" *wygrał* Couttet

(Szczegóły na str. 4)

Nowe pływackie rekordy Polski padły w Zabrzu

Praga pokonała Wrocław w siatkówce 3:1 i 3:0

Gumowski przegrał przez k. o. w Bydgoszczy



Fot. Węglowski

Z prawej Stanisław Ciaptak-Gąsienica z SNPTT Zakopane, zwycięzca biegu zjazdowego o „Puchar Tatr" i Jan Płonka z SNPTT Bielsko najlepszy zjazdowiec Śląska.

Indywidualne mistrzostwa bokserskie w okręgach

W Warszawie

WARSZAWA. (tel.) WOZB, który potraktował organizację indywidualnych mistrzostw stolicy jako próbę generalną przed mistrzostwami Polski (8. 11. kwiecień) może sobie pogratulować. Egzamin wypadł zadawalająco. Organizacja imprezy była wzorowa i życzyć tylko trzeba, aby nie zawiodła również w dniach mistrzostw Polski.

W pierwszym dniu i w trzecim półfinały wykazały niski poziom. Jedynie drugi dzień dostarczył nieco emocji w postaci paru ładnych walk i paru nokautów (a było ich w ciągu trzech dni: pięć), kilka młodych talentów zaprezentowała Legia.

Najładniejszą i najbardziej emocjonującą walkę stoczyli podczas tych trzech dni, poprzedzających finały, Tomczyński (Grochów) i Żórawski (SKS).

Najkomiczniejszą walkę i równocześnie najbardziej dramatyczną stoczył w wadze półciężkiej wicemistrz Polski Drabkowski z młodym surowym jeszcze technicznie, lecz rozporządzającym silnym ciosem Nowakiem (Legia).

Nieco mniejszą sensacją było wyeliminowanie zeszłorocznego mistrza Warszawy w wadze średniej Kossowskiego przez Kroka. Nota bene zwycięstwo Kroka nie było zbyt przekonywujące. Reszta walk poza nielicznymi wyjątkami na poziomie przeciętnym.

Wyniki techniczne wg kolejności [illegible]

PIERWSZY DZIEŃ:

Musza — Tyczyński (Budowlani) wygrał z Gołębiowskim (Legia). Patora (Grochów) pokonał Sierpińskiego (Skra). **Lekka** — Tomczyński (Grochów) uległ Żurawskiemu, Kosiński (Radomiak) wygrał z Wasikiem Legia). **Półśrednia** — Kwaśniewski (Skra) zwyciężył Lipskiego (Sierakowianka). Wasiak (Radomiak) pokonał Janiszewskiego (Skra). **Średnia** — Kossowski (Budowlani) przegrał z Krokiem (Radomiak), Zagórski (Sierakowianka) wygrał z Draganiskiem (Skra). **Ciężka** — Grzelak (Legia) znokautował w drugim starciu Woźniaka (Grochów).

DRUGI DZIEŃ:

Musza — Makowski (Budowlani) poddał się po pierwszym starciu koledze klubowemu Tyczyńskiemu. **Piórkowa** — Sieradzan (Radomiak) wypunktował Knige St. (Legia) a Czortek (Radomiak) wygrał z Klarem (Legia). **Lekka** — Malecki (SKS) uległ Selmie (Budowlani). **Półśrednia** — Wasiak (Radomiak) wygrał z Pawłowskim (Skra). Błażejewski (SKS) wypunktował Knigę (Legia). **Średnia** — Kolczyński (Grochów) wygrał z Nowakiem (Budowlani) przez poddanie się tego ostatniego po pierwszym starciu. **Półciężka** — Drabkowski (Budowlani) uległ Nowakowi (Legia) przez techn. k. o. w drugiej rundzie a Kotkowski (Radomiak) znokautował w pierwszym starciu Kołacza (Budowlani).

TRZECI DZIEŃ: PÓŁFINAŁY:

Kogucia — Flisiak (Legia) pokonał Słowika (Skra). **Piórkowa** — Sieradzan (Radomiak) wygrał z Wdowiakiem (Legia). **Lekka** — Gorawski (SKS) wypunktował Selmę (Budowlani). **Półśrednia** — Błażejewski (SKS) wypunktował Selmę (Budowlani) w półśredniej Błażejewski (SKS) zwyciężył Kwaśniewskiego (Skra). **Średnia** — Zagórski (Sierakowianka) zdobył punkty w. o. **Półciężka** — Archacki (Grochów) wygrał z Pietrusikiem, a Kotkowski zdobył punkty w. o. **Ciężka** — Ścibor (Budowlani) pokonał Rutkowskiego (Radomiak).

W finale poziom walki podniósł się nieco.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: Patora (Grochów) pokonał zdecydowanie Tyczyńskiego (Bud.). Wydaje się, że kpt. sportowy omylił się, umieszczając na liście najlepszych na 2 miejscu Tyczyńskiego. Zawodnik ten nie potrafi myśleć podczas walki.

Sobkowiak (Grochów) trafił na niespodziewany opór w spotkaniu z młodym Frasiakiem (Legia) i tylko dzięki rutynie rozstrzygnął spotkanie na swoją korzyść. Czortek i Sieradzan, obaj z Radomiaka, stoczyli walkę pokazową, przy akompaniamencie okrzyków „lipa!", którymi widzowie nagrodzili obu pięściarzy. Zwyciężył Czortek. Niemniej jednak spotkanie to było bardzo efektowne. Żórawski (SKS) wygrał bez trudu z polującym na cios Kosińskim z Radomiaka. Miał on najcięższą drogę do tytułu, był jednak w czasie mistrzostw świetnie dysponowany. W półśredniej sędziowie przyznali zwycięstwo Wasiakowi (Radomiak) nad Błażejewskim (SKS) mimo przewagi tego ostatniego.

Po emocjonującej walce Kolczyński pokonał Zagórskiego. Pierwsze starcie miało przebieg wyrównany. W drugim Zagórski uzyskał przewagę punktową przy niesłychanym dopingu publiczności. W trzecim Kolczyński finiszuje i rozstrzyga spotkanie na swoją korzyść.

Archacki po wyrównanej walce pokonał na punkty Kotkowskiego, wreszcie Ścibor poddał się w drugiej rundzie Grzelakowi.

W Łodzi

Łódź. (Tel.) Mistrzostwa pięściarskie w Łodzi zapowiadały się na pierwszorzędną imprezę i nikt nie przypuszczał, ażeby w ich toku wytworzyły się tego rodzaju komplikacje, jak brak hali. Na liście figurowały nazwiska wszystkich znanych zawodników okręgu i jeżeli ostatecznie kilku z nich do walki nie stanęło, nieobecność ich nie mogła wpłynąć na zmniejszenie się zainteresowania zawodami, lub na obniżenie ich poziomu. Lekarz nie dopuścił do walki Niewadziła, Marcinkowskiego, Taborka i Siasiaka.

Tymczasem już pierwszego dnia wynikły komplikacje, które należy zawdzięczać nieprawdopodobnemu wyczynowi łobuzerii, mszczącej się na organizatorach za to, iż nie chciano jej wpuścić „na gapę". Wybiła ona kamieniami niemal wszystkie szyby w sali WIMY. Bezpłatni amatorzy boksu mogli przypuścić swój niecny atak bezkarnie, ulica bowiem tonęła w ciemnościach : nie można było zorientować się, z której strony bombardują salę. Związek Zawodowy zażądał od ŁOZB pokrycia szkód, ale władze pięściarskie uchyliły się od tego i w rezultacie mistrzostwa zamiast w hali, mogącej pomieścić do 3.000 widzów, rozgrywano w małej i dusznej sali świetlicy „Tęczy", obliczonej na kilkaset miejsc.

Obsada poszczególnych kategorii była w mistrzostwach dość silna. Poziom mistrzostw na ogół zadawalający, a niektóre walki, zwłaszcza w wadze muszej, lekkiej i średniej na bardzo dobrym poziomie. Kończyły się one przeważnie zwycięstwem na punkty. Nokautów nie mieliśmy wiele. W przedbojach obeszło się bez niespodzianek. Wygrali faworyci, a więc: Kamiński, Popielaty, Mazur, Czarnecki, Olejnik, Szczapiński. W ćwierćfinale ujrzeliśmy b. mistrza Europy, Polusa, startującego w barwach Zrywu. Polus jednak wypadł nieszczególnie i poważniejszej roli nie odegrał, kończąc swą karierę w półfinale, gdzie zdyskwalifikowano go za nieczystą walkę. Bardzo dobrze natomiast w wadze lekkiej zaprezentował się Stefaniak, młody bokser Victorii, oraz Mazur (Tęcza), który miał najcięższą przeprawę w dojściu do finału. Niespodzianką mistrzostw była dobra postawa zawodników Concordii (Piotrków), którzy w ostatnim roku pod ręką trenera Garncarka poczynili duże postępy. Wybijali się Brzóska, Pietrusiewicz, Maciejczyk.

Dopiero w półfinale doszło do ciekawych spotkań. Niektóre z nich przyniosły niespodzianki, do których w pierwszym rzędzie zaliczyć trzeba porażkę nieczysto walczącego Kamińskiego, doskonałą formę Różyckiego, pierwsze zwycięstwo w mistrzostwach przez k. o. w trzecim starciu Czarnieckiego (Zryw) nad Szalińskim (IKP), dyskwalifikację Polusa, pierwszorzędną walkę, stoczoną przez parę Mazur i Maciejczyk, wyeliminowanie Olejnika, na skutek stwierdzonej nadwagi, wreszcie walkę Pisarski — Trzęsowski, która była właściwie finałem wagi średniej.

Finały nie we wszystkich wagach wyłoniły mistrzów. Brakuje ich w półśredniej i półciężkiej. Kontuzjowany Szczapiński nie stanął do walki, a Żyfis i Kubaszewicz z nieznanych bliżej powodów również. W *muszej* Brzoska pokonał Różyckiego, *w koguciej* Czarnecki zdobył tytuł w. o., *w piórkowej* Gałczyński pokonał Chowańskiego, *w lekkiej* sensacyjnej porażki doznał Mazur i tytuł zdobył Stafaniak, *w średniej* Pisarskiemu przyznano mistrzostwo w. o., gdyż lekarz nie dopuścił Ścibora do walki, a *w ciężkiej* tytuł otrzymał Jaskóła, który wygrał ze Stecem. W ringu sędziował p. Zapiatka.

W Rzeszowie

Rzeszów. (Tel.) Wyniki finałów indywidualnych mistrzostw pięściarskich okręgu rzeszowskiego w kolejności wag: Sudro (PZL) pokonał Zielasa (Szturmowiec); Schoentag (PZL) wygrał wysoko na punkty z Przybylskim (Szturmowiec): Dobrosielski (Szturmowiec) pokonał w trzeciej rundzie przez techniczne k. o. Kowalczyka (Szturmowiec); Świderski (Szturmowiec) poddał się po pierwszej rundzie na skutek kontuzji prawej ręki. Najefektowniejszą walką dnia pod względem technicznym było spotkanie między Gacem a Faliszewskim (Szturmowiec). Po 3 rundach, prowadzonych w bardzo szybkim i ostrym tempie zwyciężył zasłużenie na punkty Gac (PZL).

W wadze średniej nastąpiło sensacyjne spotkanie Banasika (Szturmowiec) z Bednarczykiem (PZL). Po pięknie stoczonej walce zasłużone zwycięstwo na punkty odniósł Bednarczyk, który wykazał maksymalną ambicję.

W dalszych walkach — Kiaczkowski (PZL) pokonał przez techniczne k. o. po jednej rundzie Wolskiego (ZZK Ruch) i Trawiński (Szturmowiec) wygrał z Borkiem (ZZK Ruch), który po pierwszej rundzie poddał się.

W ringu sędziował przez wszystkie dni p. Bogdanowicz z Krakowa na punkty Szott, Żyradzki i Droździński z Rzeszowa.

Impreza nie należała do udanych, ponieważ nie stawiło się do mistrzostw wielu dobrych zawodników, jak: Jabłoński, Puc, Sowa, Żak, Ostrowski, Krowiak, Nowak, Motyka i inni. Najciekawsza walka rozegrana była pomiędzy Gacem a Fabiszewskim.

W Olsztynie

Olsztyn. (tel.) Tytuły mistrzów i wicemistrzów w kategorii juniorów osiągnęli następujący zawodnicy: musza: Szostak, Parol; kogucia — Listowski i Piłka; piórkowa — Łukasiewicz, Sitera; lekka: Ruciński, Cielisek; półśrednia: Dobija II i Borowy; średnia: Czepukojc, Honke.

Kategoria seniorów: musza: Sitko, Rewuski; kogucia: Kowalewicz, Michalski; lekka: Kamiński, Ziemba; półśrednia: Pinczuk, Weiner; średnia: Garstka, Markoni; półciężka: Wójcikiewicz, Popowicz; ciężka: Pilecki, Rutkowski.

W kategorii juniorów startowało 15 zawodników.

W kategorii seniorów 24 — musza 2, kogucia 3, lekka 4, półśrednia 5, średnia 4, półciężka 4, ciężka 2, nokautów było 5. W ringu sędziował p. Kukacz z Bydgoszczy. Na punkty — Uryn, Kamiński, Nastowski, Michorek i Wysokiński.

Na Śląsku

Katowice. 3-dniowe walki o mistrzostwo bokserskie Śląska — miały poziom przeciętny: ani niski, ani wysoki. Były starcia wspaniałe, porywające, obok przypominających pierwszy krok.

Organizacyjnie wypadły doskonale. 25 walk w pierwszym, 22 — w drugim, a 14 walk w trzecim dniu, czyli razem 61 walk, przeprowadzono szybko i sprawnie w ciągu 11 godzin. Nie było spóźnień, nie było nudy. Na ringu zawsze się coś działo. Zawody oglądało łącznie około 5.000 osób, zadowolonych z przebiegu walk.

Sportowo niektórzy widzowie obiecywali sobie więcej z zawodów, więcej niespodzianek, a tu wszystko odbyło się programowo. Wygrywali ci, których typowano. Nie zjawił się żaden „geniusz" bokserski. Pocieszającym objawem była tu tylko dobra forma reprezentantów: Bazarnika, Grzywocza, Nowary i Rademachera. Zobaczyliśmy też kilku bokserów, którzy wykazali świetny „nerw" pięściarski, przede wszystkim zawodnicy katowickiej „Pogoni": Grochowski i Olesia, oraz Krzemiński z Odry opolskiej i Skwara z Piasta gliwickiego. Należą oni do wag półśredniej, średniej i półciężkiej, a po treningu powinni wzmocnić reprezentację Śląska.

Kondycja u wszystkich dopisała wyjątkowo. Forma, w jakiej przetrzymali 3-dniowy turniej, była miłą niespodzianką. Pod względem wyrobienia technicznego nie zrobiono jednak specjalnych postępów. Stanowczo za dużo *niepotrzebnego* tańcowania, za dużo „śmiertelnych" ciosów w próżnię, i nieekonomicznego szafowania siłami. Ruchliwość w boksie jest rzeczą bardzo ważną, ale musi to być ruchliwość celowa, przemyśło-[illegible]

Sędziowie Lisowski — Warszawa i kpt. Ćwikliński — Katowice — bez zarzutu. Brabański, Matloch i Tkocz natomiast zbyt literalnie stosowali się do przepisów, hamując nieraz tempo walk. Sędziowie punktowi na ogół sprawiedliwi. Zdecydowaną omyłką było jednak przyznanie zwycięstwa Kiszce z ZZK Opole, nad Morysem z Siemianowiczanki. Wiele protestów wywołał też werdykt w walce Kusza z Grochowskim. Kusz górował jednak nad Grochowskim umiejętnościami bokserskimi, choć po tym, co obaj bokserzy pokazali, sądzić można, iż początkujący Grochowski z pewnością pobije w następnej walce rutynowanego zawodnika Ruchu.

MUSZA: 1 dzień. Wygrali: Gorawski (Huta Pokój) na punkty z Zagradzkim, HKS — Szopienice, Kowalczyk (Zryw Świętochł.) z Schwedą (Huta Pokój), Szary (BBTS) na punkty z Guzym (Siemianowiczanka). Banert (Zryw) z Rosmanem (RKU). 2 dzień Gorawski (Huta Pokój) z Banertem (Zryw), Kowalczyk (Zryw) z Szarem (BBTS).

KOGUCIA: 1 dzień. Wygrali Grzywocz (Piast) z Bobcem (Siem.) przez techn. k. o., Bazarnik (Batory) przez k. o. z Majcherczykiem (Slavia). 2 dzień. Puzon (BBTS) z Dusiem (Piast) Bazarnik w. o. z Grzywoczem.

PIÓRKOWA: 1 dzień. Wygrali Brekler (Legia Mysłowice) przez k. o. z Szendzielorzem (Ruch). Matloch (Slavia) przez techn. k. o. z Bogotką (OM TUR Rozbark), Karcz (Piast) n. p. z Kotlarzem (Huta Pokój). 2 dzień. Matloch z Kristkiem (Zryw), Brekler w. o. z Dubekiem. (Kop. Katowice). Karcz przez k. o. z Mierzwą (Batory), Żydek (Piast) z Radzajem (Ruch). 3 dzień. Matloch z Breklerem, a Karcz w. o. z Żydkiem

LEKKA: 1 dzień. Stachurski (Piast) z Lazarem (Siemianowiczanka), Morys (Siem.) z Dziendziołem (Huta Pokój) Kiszka (Odra Opole) przez k. o. z Szerzynem (Zryw). 2 dzień. Rademacher (Zryw) przez k. o. ze Stachurskim. Kiszka z Morysem.

PÓŁŚREDNIA: 1 dzień. Kusz (Batory) przez k. o. z Koziołem (ZZK Opole), Grochowski (Pogoń) ze Stasiakiem (Zryw), Oleś (Pogoń Kat.) z Musialikiem (Lechia Mysł.), Zorembik (Slavia) ze Spałkiem (Siem.). 2 dzień Kusz z Olesiem a Schneider z Kulą.

ŚREDNIA: 1 dzień. Panza (ZZK Opole) k. o. z Minkusem (Kop. Katowice), Krzemiński (Odra Opole) z Nierobą (Zryw), Nowara (Batory) k. o. z Janotą (Zryw), Kaszuba (Huta Pokój) z Niszką (Zryw). 2 dzień. Kaszuba (Huta Pokój) n. p. z Krzemińskim, Nowara k. o. z Panzą.

PÓŁCIĘŻKA: 1 dzień. Botur (Ruch) z Gondkiem (Odra Opole), Musiałik (HKS Szopienice) z Winklerem (OM TUR Rozbark), Skwara (Piast) z Dobiją (BBTS). 2 dzień. Paterok (Slavia) k. o. z Boturem, Skwara z Musiali-[illegible]

CIĘŻKA: 1 dzień. Tomanek (Siemianowiczanka) przez k. o. z Kaszycą (HKS Szop.). Kaczmarek (Azoty) z Konsekiem (Silesia Rybnik). 2 dzień. Skalec (Slavia) k. o. z Dudą (Silesia Rybnik), Wocka (Lechia Mysł.) w. o. z Szczypińskim (ZZK Katowice), Kubica (Batory) k. o. z Tomankiem. Kaczmarek z Figlem (Baildon). 3 dzień. Wocka ze Skalcem, a Kaczmarek z Kubicą.

W muszej mistrzem został 24-letni urzędnik Kowalczyk ze „Zrywu", po nieprzekonywującym zwycięstwie z Gorawskim (Huta Pokój).

W koguciej nie zostało rozstrzygnięte pytanie, kto jest najlepszym bokserem. Finał wygrał Bazarnik z Puzonlem, ale Grzywocz pokazał w walce z niezłym Bobcem z Siemianowic taką formę, że Bazarnik pokonać go może tylko przez przypadkowe k. o. Grzywocz po tej walce wycofał się.

W piórkowej „Indianin" Karcz (na ringu wyglądał zupełnie jak Indianin) był największą indywidualnością turnieju, choć ma 42 lata; walkę finałową Karcz (Piast Gliwice) — Matloch (Slavia Ruda) sędzia zakończył przedwcześnie, dyskwalifikując Karcza po 3 napomnieniach.

Lekka — to jedyny Rademacher, a za nim długo nic. W finale z Kiszką (Odra Opole) wyraźnie się oszczędzał, ale łatwo zwyciężył.

Półśrednia dostarczyła widzom najwięcej emocji. Mistrzem został Schneider (Batory), który pokonał w finale Kusza, a przed tym Kulę.

W średniej Nowara wciąż jeszcze nie ma godnego przeciwnika. Mistrzostwo zdobył przez k. o.

W półciężkiej doczekaliśmy się wreszcie boksera. Jest nim Skwara z Piasta gliwickiego.

W ciężkiej w dalszym ciągu szukamy dobrego boksera. Z 10 zawodników tej wagi nikt na ten tytuł nie zasługuje. Mistrzem został Kaczmarek, pokonując 46-letniego Wockę.

Na Wybrzeżu

Gdańsk. (tel.) Skromna liczba 27 pięściarzy, która stanęła do mistrzostw indywidualnych Wybrzeża, daje dużo do myślenia. Jak to się dzieje, że okręg, który ma zrzeszonych 18 klubów — wykazujących dużą żywotność (12 klubów bierze tydzień w tydzień udział w drużynowej klasie b), nie może w właściwej rewii sezonu wystąpić okazale? Przyczyna jednak, którą niżej wyjaśniamy, nastraja raczej optymistycznie. Zdecydowana większość zaawansowanych zawodników okręgu to juniorzy, którym wiek nie pozwolił na start. Tacy pięściarze jak Panke, Stefaniak i Mikołajczycki, Gignel, Kudłacik, Pak i Kuźmiński mieliby w rozgrywkach tych wiele do powiedzenia. Z seniorów bardziej znanych nie zjawili się tylko Iwański i Mechliński. Z nowych twarzy, które przesunęły się przez ring gdański, na uwagę zasługuje Łukasz i Gelbar w piórkowej oraz Listewnik i Rudzki w półciężkiej. Ten ostatni już w pierwszym dniu wyeliminował Licka. W poszczególnych kategoriach startował w muszej — 3, koguciej — 4, piórkowej — 4, lekkiej — 4, półśredniej — 3, średniej — 2, półciężkiej — 5, ciężkiej — 2.

Przed właściwymi walkami mistrzowskimi odbyły się walki nadprogramowe z udziałem juniorów. W piórkowej Kuźmiński (Czyn) zwyciężył Kudłacika (Gedania). (Remis byłby sprawiedliwszy.) Stefaniak (Czyn) pokonał Sobakowskiego (Stoczniowiec).

W mistrzostwach w muszej Miler (Gryf Wejherowo) zwyciężył Justkę (Obuwianka Tczew), w piórkowej Antkiewicz (Milicyjny) Łukacza (Czyn). Najbardziej zażarta walka dnia. W pierwszym starciu Łukacz był nawet prawie równorzędnym przeciwnikiem i przechodził wielokrotnie do ataku. W drugiej walce tej kategorii Gołyński (Milicyjny) pokonał Gelhara (Obuwianka Tczew). W półśredniej Kuczycki (Gedania) zwyciężył w drugim starciu przez techn. k. o. Zwolińskiego (Lechia). W półciężkiej rozegrano 2 walki: Bork (Gryf Wejherowo) wygrał z Mystelnikiem (Unia Tczew), a młody Rudzki (Wisła Tczew) z Lickiem (Milicyjny).

W drugim dniu, w walce nadprogramowej Dzwonikowski (Milicyjny) pokonał Latoszyńskiego (Unia Tczew). W mistrzostwach w koguciej Klein (Gedania) wypunktował Pellwę (Czyn). Walka na poziomie. Pellwa mimo dobrej defenzywy znalazł się w trzecim starciu do 4 na deskach. W następnej walce tej kategorii Sobiński (Milicyjny) wygrał z Białosowym (Lechia), w lekkiej Burzowski (Flota) zwyciężył Kowalskiego (Gryf Wejherowo), a Skierka (Milicyjny) w pierwszej rundzie przez tech. k. o. z Wójcickim (Lechia). W półciężkiej Bork (Gryf Wejherowo) pokonał Koralewskiego (Flota).

Walki finałowe przyniosły wielką niespodziankę w postaci zwycięstwa w wadze średniej Rajskiego (Gedania) nad Szymankiewiczem (Milicyjny). Z finalistów doskonałą formę wykazał Klein, Skierka i Chychła.

Przebieg walk finałowych jest następujący:

Musza: Sowiński (Milicyjny) zwyciężył wysoko na punkty Milera (Gryf Wejherowo). **Kogucia:** Mistrzem został Klein (Gedania) który pokonał wysoko na punkty Szopińskiego (Milicyjny). **Piórkowa:** Tytuł zdobył walkowerem Gołyński (Milicyjny) na skutek nie stawienia się Antkiewicza. Ten ostatni jako mistrz Polski z ubiegłego roku bierze automatycznie udział w mistrzostwach indywidualnych Polski w Warszawie. **Lekka:** Skierka (Milicyjny), pokonał wysoko na punkty Burowskiego (Flota). **Półśrednia:** Chychła (Gedania) odniósł zwycięstwo nad kolegą klubowym Kuczewskim. **Średnia:** Rajski (Gedania) zwyciężył Szymankiewicza (Milicyjny). **Półciężka:** Bork (Gryf Wejherowo) pokonał minimalnie na punkty Rudzkiego (Wisła Tczew). Jedynie rutynie i trochę lepszej końcówce zawdzięcza Bork swoje zwycięstwo. **Ciężka:** Po nieciekawym przebiegu Polakow (Lechia) pokonał na punkty Wielińskiego (Milicyjny). W ringu sędziował przez cały czas mistrzostw wzorowo kpt. Neuding z Warszawy.

We Wrocławiu

WROCŁAW. (tel.) Na starcie zabrakło czołowych pięściarzy Pafawagu, z których Foska w muszej a Szczepan w piórkowej mieli tytuły mistrzowskie niemal zapewnione. Z klubów pozawrocławskich reprezentowany był tylko Wałbrzych, Jelenia Góra i Brzeg. Najliczniej obsadziła mistrzostwa IKS Wrocław, wystawiając 9 zawodników. W tej sytuacji boje mistrzowskie przebiegły przez wszystkie trzy dni według „programu" i specjalnych sensacji nie zanotowano. Najliczniej była obsadzona waga piórkowa i lekka. Pierwsza rozegrana została w gronie IKS-u, który wystawił tu aż czterech zawodników. W wadze lekkiej rewelacją był Baran z Garbarni brzeskiej, który stoczył w finale porywającą walkę z Walugą, ulegając mu nieznacznie na punkty. W wadze średniej po dobrej walce sędziowie przyznali zwycięstwo na punkty Fiszerowi, co znacznie krzywdzi lepszego i szybszego Kwiatkowskiego. W pierwszym dniu padły następujące ciekawsze wyniki: Kaflowski (IKS) znokautował w trzeciej rundzie kolegę klubowego Kobusa, w wadze lekkiej Baran (Garbarnia Brzeg) wygrał przez k. o. w pierwszym starciu z Charewiczem (IKS). W półśredniej Sztolc (Paf) znokautował w trzeciej rundzie Ornafa (Podchorążak), w średniej Fiszer (Zapłon) znokautował w trzeciej rundzie Filakowskiego.

W drugim dniu (Sztolc (Pafawag) wygrał po ciekawej walce z Michalakiem, Fiszer (Zapłon) znokautował Brzezichę (Górnik).

Wyniki spotkań finałowych wg kolejności wag były następujące:

Sroczyński (Burza) wygrał z bardzo dobrze zapowiadającym się Lindnerem (Zapłon), Szymonowicz (I. K. S.) zdemolował Heidenblata (Gwiazda Wrocław), Kaflowski (IKS) wygrał po zażartej walce z kolegą klubowym Włodkiem, Waluga (IKS) pokonał po najciekawszej walce rewelację mistrzostw Barana (Garbarnia). Waluga wyraźnie wygrał II rundę, I starcie natomiast należy do zawodnika Garbarni. Sztolc (Pafawag) wygrał z Boguckim (IKS). Walka została przerwana w II rundzie na skutek kontuzji Boguckiego. Fiszer (Zapłon) zwyciężył Kwiatkowskiego (Górnik). Zwycięstwo było nieco problematyczne, gdyż Kwiatkowski posiadał wyraźną przewagę w II i III rundzie. Branecki (Górnik) wygrał po ciężkiej walce na punkty z Cieniewskim (Zapłon). Ciećwierz (IKS) wygrał na punkty z Kosturkiem (PKS Wrocław).

Sędziował p. Joachimski (Śląsk).

W Szczecinie

SZCZECIN. (tel.) Po czterodniowych walkach zakończyły się zawody pięściarskie Pomorza Zachodniego. Startowało 45 zawodników. Najwięcej tytułów mistrzowskich, bo aż 5 przypadło zespołowi CWMO ze Słupska.

Wyniki finałów w kolejności wag są następujące: Niemczyk (CWMO) nokautuje w II starciu Wiśniewskiego (niestow.), Wierzbicki (CWMO) zwycięża Stachowiaka (Odra), Możdżyński (CWMO) wygrywa z Koziołkiem (MSS), Skalecki (Odra) zwycięża Sadowskiego (Zryw) przez k. o. w III rundzie, Rynkowski (CWMO) wypunktował Brolika (MSS), Ambroż (Zryw) nokautuje w II starciu Wierzbowicza (Bałtyk), Leśniewski (CWMO) wygrywa przez dyskwalifikację Malika (Zryw), Pietczak (MSS) zwycięża na punkty Wieczorkowskiego (Błękitni).

W Krakowie

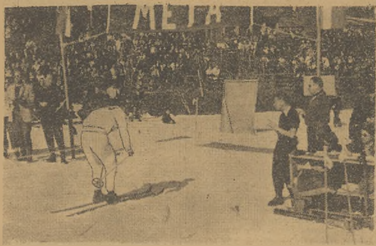
Kraków. (AT) Nie było się czym zachwycać we wstępnych walkach mistrzostw okręgu krakowskiego. Udział zgłosiło 7 klubów: Cracovia, Garbarnia, Korona, Groble, Tarnovia, Wawel i Wisła, z których Garbarnia oraz Tarnovia nie przysłały żadnego zawodnika. Mistrzostwa zostały bardzo słabo obesłane. Brak zawodników z jednej strony tłumaczyć można przesunięciem wieku dla seniorów do 19 lat (krakowskie kluby mają raczej bokserów młodszych), z drugiej jednak, nie zjawienie się na ringu szeregu pięściarzy świadczy o małej dyscyplinie. Słyszało się zdanie: „Jeśli nie zdobędę mistrzostwa lub przynajmniej wicemistrzostwa, nie opłaci mi się wychodzić na ring". Z takim podejściem nie można myśleć o postępie.

Walki od wstępu do tzw. „półfinału": musza — Wojtysiak (Wisła) nie miał przeciwnika i nie stoczył żadnej walki. Piórkowa — Piszczyk (Groble) zwyciężył Druzgałę (Cracovia,) a Gromala (Wisła) pokonał Dwernickiego (Cracovia). Kogucia — zgłoszonych było tylko dwóch zawodników, którzy rozegrali od razu finał: Dębiński (Kor.) i Przybylski (Cracovia). W lekkiej Szczerbowski (Cracovia) też nie miał przeciwnika. W półśredniej Rapacz (Cracovia) pokonał przez k. o. Mizialа (Korona), a Chrostek (Wisła) zwyciężył przez techn. k. o. Wieczorka (Wawel), Haluch (Groble) wygrał na punkty z Pardanem (Wawel), a Kulisz (Wisła) przez techn. k. o. z Magolanem (Wawel). Do finału doszli bez dalszych walk Haluch wobec niestawienia się przeciwników, Chrostek, po pokonaniu Kulisa oraz Rapacz z powodu niedowagi konkurenta. W średniej Matula (Wisła) oraz Bala (Korona) też weszli bez walk do finału. W półciężkiej Szymula (Korona) znokautował Wojciechowskiego (Wawel) i doszedł do finału z Pieniążkiem (Groble). W ciężkiej Ryś (Wisła) oraz Malina (Korona) spotykają się odrazu w walce o tytuł.

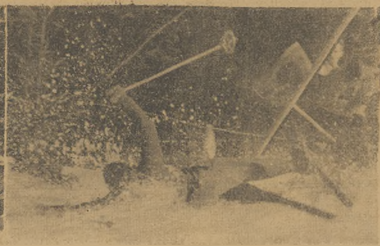
6 walk finałowych przyniosło następujące wyniki: **Kogucia:** Przybylski (Cracovia) pokonał Werbińskiego Wawel przez poddanie się zawodnika Wawelu w trzec. rundzie, **Piórkowa:** Gromala (Wisła) wygrał v. o. z powodu niestawienia się Piszczaka (Groble). **Półśrednia:** Rapad (Cracovia) pokonał Halucha (Groble). **Średnia:** Matula (Wisła) zwyciężył Balę (Korona). **Półciężka:** Pieniążek (Groble) pokonał Stymałę (Korona). **Ciężka:** Ryś (Wisła) zwyciężył Malinę (Korona).

Wyniki walk z Poznania, Bydgoszczy i Lublina na str. 4.

O »PUCHAR TATR«



Najlepszy w tej chwili biegacz narciarski Polski, Tadeusz Kwapień z Wisły zakopiańskiej, przychodzi do mety jako zwycięzca na zawodach międzynarodowych o „Puchar Tatr".



Litwinek ze „Zrywu" wpadając na metę biegu zjazdowego o „Puchar Tatr" zrobił to w takim stylu, że wyrwał słupek podtrzymujący napis „Meta", przy czym „uwiecznił" go nasz fotoreporter.

Fot. Węglowski



Czołowy skoczek jugosłowiański, Rudolf Finzgar.

ZAKOPANE. (tel.) Uroczyste otwarcie międzynarodowych zawodów o „Puchar Tatr" odbyło się 3 marca w sali teatralnej Domu Centralnego PTT „Morskie Oko", udekorowanej zielenią, flagami polskimi i jugosłowiańskimi oraz proporczykami klubów zakopiańskich. Do licznie zebranej publiczności i zawodników przemówił wiceprezes PZN dr Boniecki, witając gości zagranicznych i krajowych, po czym odbyło się losowanie do biegu zjazdowego pań i panów. Numer pierwszy z pań otrzymała Danka Schiele, z panów zaś Jan Gąsienica — Ciaptak.

4 marca br. odbył się bieg zjazdowy. Trasa biegła z Kasprowego Wierchu na dolne Kalatówki szlakiem standartowym FIS II (trasy FIS I nie można było użytkować z powodu kamieni), przy czym trasa pań była krótsza o ok. 500 m. Wyniki biegu stanowią sensację dużej miary. Wygrywa pewnie Gąsienica — Ciaptak, jadący z niesłychaną brawurą a zarazem pewnością, bijąc aż o 11,4 sekundy Dziedzica, który niespodziewanie lokuje się na drugim miejscu. Dwaj Jugosłowianie Lukanc i Mulej, będący zjazdowcami wysokiej klasy, plasują się na trzecim i czwartym miejscu, z czasem o 13,2 i 17,8 sekund gorszym od zwycięzcy, co na dystansie pierwszych czterech miejsc i przy wyrównanej klasie stanowi różnicę bardzo poważną. Reszta czołowych zjazdowców polskich Marusarz Józef, Radkiewicz i Płonka zajmują dopiero 10—12 miejsca, odgrodzeni od zwycięskiej czołówki stawką słabszych zjazdowców, skoczków czy też zawodników bez treningu. Tajemnicą powodzenia jednych, a porażki drugich są smary, których umiejętne użycie stanowiło 50% powodzenia na trasie, nie wymagającej specjalnych umiejętności technicznych. Józek Marusarz przegrał przez użycie tzw. „srebrnej parafiny" szwajcarskiej, która okazała się nieodpowiednią.

Warunki śnieżne na trasie doskonałe, pogoda słoneczna, organizacja wzorowa, publiczności b. dużo. Służba komunikacyjna, informacyjna i porządkowa bez zarzutu. Kierownikiem zawodów był Fr. Bujak, sędziowali dr Boniecki, dr Gerhardt, Płonka i Bośniacki.

Wyniki biegu przedstawiają się następująco:

[illegible]

1. Bujak Anna (SNPTT Zakopane) 2.14.4; 2. Kodelska Teresa (AZS War- [illegible] (SNPTT) 2.56.0; 5. Zborowska Izabela (HKN Zakopane) 2.58.6; 6. Schiele Danuta (SNPTT) 3.01.4, 7. Grocholska Barbara (SNPTT) 3.09.2; 8. Piątkiewicz Maria (Wisła Zakopane) 3.25 0; 9. Bujak Ewa (SNPTT) 3.43.2; 10. Kowalska Maria (Wisła Zakopane) 3.45.2;

BIEG PANÓW:

1. Gąsienica Ciaptak Jan (SNPTT) 2.46.6; 2. Dziedzic Stefan (HKN) 2.58.0; 3. Lukanc Matevs (Jugosławia) 2.59.8; 4. Mulej Tine (Jugosławia) 3.04.4; 5. Gąsienica Samek Mieczysław (Wisła) 3 05.0; 6. Wawrytko Stanisław II (SNPTT) 3 05.2; 7. Szczepaniak Józef (Wisła) 3.07.0; 8. Bachleda Andrzej (SNPTT) 3.07.0; 9. Wawrytko Stanisław I (SNPTT) 3 08.0; 10 Radkiewicz Jan (SNPTT) 3 08 8; 11. Płonka Jan (SNPTT) 3.10.2; 12. Marusarz Józef (HKN) 3.10.4; 12 Kozak Tadeusz (Wisła) 3.10.4; 14 Karpiel Stanisław (HKN) 3.12.2; 15. Wieczorek Antoni (KN Szczyrk) 3.14.2; 16. Świerk Franciszek (Zryw) 3.22.0; 17. Szczerba Paweł (AZS Kraków) 3.22.8; 18. Kula Jan (SNPTT). 3.23.6; 19. Dobrzyński Bolesław (HKN) 3.26.0; 20. Litwinek Władysław (Zryw) 3.28.0.

»Osiemnastka«

W drugim dniu zawodów odbył się bieg płaski na 18 km, otwarty i do kombinacji, rozegrany tylko w konkurencji krajowej, gdyż zawodnicy jugosłowiańscy nie startowali. Sensacją była porażka Dziedzica, który przegrał o... minuty do wspaniale biegnącego Kwapienia. Przed Dziedzicem znaleźli się również mistrz Polski Daniel Krzeptowski (II miejsce) i Bukowski (III miejsce), na szóstym zaś miejscu ulokował się pierwszy Ślązak Dąbrowski, biegnący na b. słabym sprzęcie a ujmujący swą skromnością i prostotą. B. dobre lokaty w pierwszej dziesiątce uzyskali Sitarz, bracia Skupieniowie oraz młody Dawidek. Drugi ze Ślązaków, Wieczorek, znalazł się na 10 miejscu, wykazując słabą formę.

Z ciekawych wypadków „osiemnastki" należy wymienić zawodnika Wisły Roja-Gąsienicę, który niemal całą trasę przebył na złamanej narcie, zaś młody Polarczyk ze Szczawnicy przyszedł do mety na jednej narcie, używając jej sposobem „hulajnogi". Wreszcie warto też podkreślić wyjątkowo dużą ilość widzów na mecie „osiemnastki", co świadczy, że nareszcie i inne konkurencje oprócz skoków i slalomu zaczynają zyskiwać uznanie w oczach publiczności.

Trasa biegła od Krokwi przez Dolinę Olczycką na stadion zimowy (półmetek 7 km), po czym do wylotu Doliny Małej Łąki i z powrotem na stadion. Kierownikiem biegu był Henryk Wnuk, sędziowali na mecie dr Gerhardt, mgr. Marcinkowski, inż. Bukowski, Ryszówna i Węgrzynówna.

Przejście przez półmetek zawodników, którzy ukończyli bieg w pierwszej dziesiątce: 1) Skupień Tadeusz 37,34, nr 3; 2) Bukowski Stanisław 37,05, nr 10; 4) Daniel-Krzeptowski 35,03, nr 19; 5) Skupień Stanisław 39,46, nr 11; 8) Kwapień Tadeusz 34,—, nr 33; 13) Wieczorek Antoni 39,14, nr 27; 14) Dawidek Tadeusz 38,40, nr 31; 15) Sitarz Józef 36,55, nr 36; 18) Dziedzic Stefan 36,40 nr 45; 23) Dąbrowski 37,50, nr 55.

Końcowe rezultaty na 18 km były następujące:

1. Kwapień Tadeusz (Wisła) 1.13.38,5; 2. Krzeptowski Józef (SNPTT) 1.16.51.0 3. Bukowski Stanisław (Wisła) 1.18.26; 4. Dziedzic Stefan (HKN) 1.20.17; 5. Sitarz Józef (Wisła) 1.20.28; 6 Dąbrowski Stanisław (SKN Katowice) 1.21.37; 7. Skupień Tadeusz (SNPTT) 1 21.59; 8. Dawidek Tadeusz (HKN) 1.24.11; 9. Skupień Stanisław (SNPTT) 1 25.49,5; 10. Wieczorek Antoni (KN Szczyrk) 1.25.52; 11. Roj Władysław (Wisła) 1 26 12; 12. Grandys Krzysztof (HKN) 1.26.35; 13. Kaczmarczyk Tadeusz (AZS Kraków) 1.27.10.5; 14. Chlapek Antoni (SNPTT) 1.27.27; [illegible]. Stopka Michał (SNPTT) 1.28.42; 16 Kubin Stanisław (HKN) 1.30.36.5; [illegible]. Dawidek Teodor (SNPTT) 1.31.08; 18 Holeksa Antoni (OMTUR) 1.31.11; [illegible]. Kobylański Janusz (Wisła) 1.32.15; 20. Ziemba Stanisław (HKN) 1.35.07.

(Dalszy ciąg na str. 4)

Jerzy Tonaczew

Najlepszy kolarz

Trofeum „Gentil" za rok 1947 zostało przyznane Włoskiemu Związkowi Kolarskiemu za wybitne sukcesy odniesione przez Fausto Coppi.

Trofeum to, ufundowane w roku ubiegłym w Paryżu jako nagroda dla Związku Kolarskiego, którego



Fausto Coppi — Włochy

zawodnik w ciągu danego sezonu będzie mógł się poszczycić najlepszymi wynikami, jest przyznawane na podstawie głosowania jury, złożonego z dziennikarzy (przeważnie francuskich), któremu przewodniczy prezes Międzynarodowego Związku Kolarskiego.

„Gentil" za rok 1946 zdobyła Belgia dzięki Messonowi, który mimo pobytu w niewoli niemieckiej był w ówczesnym sezonie jednym z czołowych kolarzy europejskich.

W r. ub. wysunięto kandydatury: Coppi'ego, Scherensa (zdobył on w 38 roku życia po raz 7 mistrzostwo świata w sprincie dla zawodowców), Bartali'ego, Robica (zwycięzca Tour de France) i Harrisa (amat. mistrz świata w sprincie). Głosowanie dało następujące wyniki:

Coppi — 21 głosów
Scherens — 3 głosy
Bartali — 1 głos
Harris — 1 głos.

Wyróżnienie to jest więcej niż słuszne. W r. ub. Coppi wyszedł zdecydowanie na czoło kolarzy Europy i był prawie nie do pobicia.

Początek jego kariery miał miejsce w okresie wojny. W r. 1942 bije rekord świata w biegu godzinnym, osiągając 45.871 km/godz. (nie jest prawdą, że na początku ubiegłego sezonu rekord ten został przez Coppi'ego wyrównany i to na zbombardowanej trasie Vigorelli — Milano, jak to pisał „Start" w nr. 87 z dnia 22. 12. 1947).

Z Europą nie ma kontaktu aż do roku 1946, kiedy wygrywa wielką Nagrodę Narodów w Paryżu. Dopiero jednak rok 1947 uwidacznia wszystkie wartości tego doskonałego kolarza.

Zwycięża w Giro d'Italia przed Bartalim, zdobywa mistrzostwo świata w biegu na 5 km na dochodzenie, w etapie biegu dookoła Szwajcarii Losanna — Genewa (57 km) osiąga fenomenalną przeciętną 44,146 km godz. (!!), wygrywa po raz drugi Wielką Nagrodę Narodów, zostawiając faworyta Idee o 8 min., jest pierwszy w Kryterium Górskim m. Losanny, triumfuje w biegu dookoła prowincji Emilia o 10 minut przed Bartalim [illegible] w biegu dookoła prowincji Vene[illegible] [illegible] zainicjował ucieczkę, trwa[illegible] przez 170 km i mimo że był [illegible] przez koalicję najlepszy[illegible] włoskich kolarzy, skończył wyścig o 8 minut przed doskonałym Magnim. Zwycięża w biegu dookoła Lombardii jeszcze raz przed Bartalim, a najlepsi szosowcy Europy nie byli tu dlań żadną konkurencją. Na 1 km ze startu lotnego osiąga czas 1.05,8, co daje wspaniałą przeciętną 54,560 km/godz. W biegu na dochodzenie jest niepokonanym, zwycięża najlepszych europejskich specjalistów z Blanchetem, Petersem (mistrz świata w tej konkurencji na r 1946) Van Steenbergenem, Speltem i Middelkampem (zawod. mistrz świata na szosie na r. 1947) na czele.

Piel, znany kolarz francuski, powiedział o asie włoskim: „Coppi może walczyć jedynie z motocyklem", a Robic: „Jest jeden pewnik — z nim nie można wygrać".

Coppi jest w chwili obecnej najbardziej aktywnym kolarzem Europy — startuje przeciętnie 2 razy w tygodniu w różnych stronach naszego kontynentu.

Przygotowania do tegorocznego Tour de France już się rozpoczęły i ogólny jego budżet został ustalony na 45 milionów frank. (przedewal.). Organizatorzy na samym początku trafili jednak na trudności, a mianowicie podzielone są zdania, czy w Tourze kolarze danego kraju mają tworzyć zespół państwowy, czy też będą reprezentowali jedynie firmy rowerowe. Znaleziono wyjście pośrednie: zawodnicy na koszulkach o barwach państwowych mieliby mieć wypisane nazwy firm. Sprawy tej nie załatwiono ostatecznie, ponieważ w międzyczasie Belgowie zażądali dopuszczenia do Touru 2 drużyn, motywując to tym, że kolarze ich odgrywają czołową rolę we wszystkich klasycznych biegach francuskich. Francuzi żądanie to odrzucili i sytuacja wybitnie się zaostrzyła. Z drugiej strony prasa włoska, dowiedziawszy się o aspiracjach Belgów, wysunęła cicho projekt, aby i Italia mogła posłać do Francji dwie drużyny, gdyż jej kolarze z pewnością nie są gorsi od belgijskich, o ile ich nie przewyższają. Kwestia ta będzie jeszcze tematem [illegible]

Największa skocznia świata Planica — Jugosławia

Największą narciarską skocznię świata posiada Jugosławia. Skocznia ta znajduje się w Słowenii w miejscowości Planica, na stoku Kranjskej Góry. Konstruktorem jej jest inż. Stanko Bloudek. Skoki ponad 90 m są w Planicy czymś normalnym, a długości ponad 100 m. bynajmniej nie należą do rzadkości. Skakali na niej przed wojną wszyscy czołowi skoczkowie świata, a więc bracia Ruud, Raidar, Andersen, Stanisław Marusarz oraz skompromitowany później austriacki Niemiec Bradl, którego nie dopuszczono do ostatniej Olimpiady w St. Moritz, a do którego należy rekord szkoczni 108 m. Były w Planicy i skoki dłuższe, bo aż 118 m, ale niestety z upadkiem.

Skocznia w Planicy została ostatnio udoskonalona. Inż. Bloudek, obliczył w niej wszystko z największą dokładnością, nadał jej jeszcze bardziej aerodynamiczne kształty. Jak dawniej mniejsze skoki niż 60 m, są na niej nie do pomyślenia. Tyle bowiem wynosi odległość od progu, z którego następuje odbicie — do garbu, od którego rozpoczyna się opływowy stok dla zeskoku. Z obliczeń konstruktora wynika, że w Planicy możliwe są skoki na odległość... 130 metrów.

Jugosłowianie są też przekonani, że rekord skoczni, a tym samym i rekord świata zostanie pobity. Marzy o tym niejeden z czołowych skoczków zagranicznych. Marzą też i Jugosłowianie. Czołowy przedstawiciel ich narciarstwa, Polda, nastawia się specjalnie na skoki długie. Nie bez powodzenia. Niestety nie opanował on jeszcze dostatecznie lądowania — co zresztą wypracowywuje się przede wszystkim na skoczniach małych. — Polda w St. Moritz długościami przeważał nad zwycięzcami konkursu otwartego, ale niestety upadał. Ta sama historia powtórzyła się w Czechosłowacji, w Szpindlerowym Młynie, gdzie przy udziale pięciu Norwegów z Birgerem Ruudem na czele, Polaków ze St. Marusarzem i najlepszych Czechów miał skoki najdłuższe, ale znowu z upadkiem. Gdy jednak Polda opanuje należycie lądowanie... (ag)







Największa skocznia narciarska świata w Planicy (Jugosławia) i jej konstruktor inż. Bloudek.

Liga Śląska

Grupa I

Grupa III

Grupa II

Ostatni dzień zawodów o „Puchar Tatr"

Couttet wygrał „Kandahar"

Zawody narciarskie w Wiśle

Liga Koszyk[illegible]

Praga — Wrocław w siatkówce 3:0 i 3:1

Rekordy polskie na pływalni w Zabrzu

Dalszy ciąg bokserskich mistrzostw w okręgach

W Poznaniu

W Lublinie

Na Pomorzu

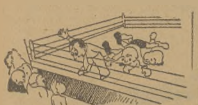
[illegible]

Meldunki z kraju

HUMOR w SPORCIE



— O rety! Jak on to zrobił?
(„Ruch")



— Siedem, osiem, dziewięć... remis!!! „Le Paris"



Pies z góry św. Bernarda:
— Taka już nasza psia dola. Ludziom nie wystarcza koniak i trzeba im mieszać coctail.
(„Ici Paris")

Telefonem ze STOLICY

● Rewanżowy mecz lekkoatletyczny Warszawa—Praga przewidziany był na 29 września w Pradze. Jednakże PZLA, chcąc umożliwić polskim zawodnikom jak najczęstsze starty w silnej konkurencji jeszcze przed Olimpiadą zwrócił się do Związku Czeskiego z propozycją zmiany na 27 czerwca br.

● Drużynowe biegi na przełaj na dystansie 4 km (dla mężczyzn), 2 km (dla juniorów) i 1 km (dla kobiet) organizuje 21 bm., w ramach „Świa...wego Tygodnia Młodzieży Demokratycznej" warszawski zarząd Z. W. M.

● Kurs WOZPN dla kierowników sekcji piłkarskich ukończyło na 38 zgłoszonych — 18 osób.

● Zebranie członków Warsz. Okr. Zw. Kolarskiego, mające na celu omówienie zbliżającego się sezonu ze specjalnym uwzględnieniem imprez międzynarodowych odbędzie się 13 bm.

● Rzeźnicki Marcin (SKP), przodownik szosowej drużyny narodowej, udekorowany został z tej racji szarfą o barwach narodowych z Orłem Polskim.

● Sekcja motocyklowa OM TUR Okęcie przekształciła się w samodzielny Klub Motorowy OM TUR Okęcie z prezesem Trychem na [illegible].

● Zamiast meczu bokserskiego Wybrzeże — Warszawa, który nie może dojść do skutku 14 bm, WOZB projektuje w tym terminie spotkanie Warszawa — Pomorze.

● WOZB odznaczył honorową odznaką związku za 3-letnią powojenną działalność następujących zawodników i działaczy: Zawodnicy: Kolczyński, Komuda, Sobkowiak, Małecki, Archacki, Kotkowski, Błażejewski, Wasiak i Łukasiewicz. Działacze: Reksza, Lisowski, Neuding, Małek, Strejlau, Krasuski, Martusiewicz, Rosiński i Marciniak. (sz)

Z Przemyśla

O Zawody lekkoatletyczne w hali przemyskiej przyniosły następujące wyniki: Panie — skok wzwyż: 1. Kolczyńska (Cz) 1,25; kula: 1. Myćka (Pol) 7,48; skok w dal: 1. Kalczyńska 4,10; bieg 50 m: 1. Myćka 7,8; sztafeta 4x50: 1. Czuwaj. Panowie — bieg 1.500 m: 1. Ramocki (Pol) 5,25; 50 m: 1. Babiarz (Cz) 6,2; sztafeta 4x50: 1. Czuwaj 28,1; kula: 1. Kocan (Pol) 10,56; skok w dal: 1. Babiarz 5,27; wzwyż: 1. Babiarz 1,65.

W punktacji ogólnej zwyciężył Czuwaj 42 pkt., 2. Polonia 27 pkt., 3. Błyskawica 6 pkt., 4. Żurawianka 0 pkt. (og)

Z Wybrzeża

Walne zebranie ZKS „Lechia" wybrało nowy zarząd: prezes — Więckowski, wiceprezes — Lewandowski, II wiceprezes — Lasota (dawny reprezentacyjny piłkarz), III wiceprezes — Kopeć, skarbnik — Rumiński, sekretarz — Tomaszewski. Członkowie zarządu: Sawski, Pośpiech, Winiarek, Budziński. Kronikarz — Pyfel, ref. prasowy — Kuncewicz. Komisja rewizyjna — Gogemus, Wittman, Snowacki. Sąd koleżeński: Szankowski, Bochenek.

Z Krakowa

● RTSG Korona wybrało nowy zarząd. Prezesem został powtórnie dyr. Rudolf Lowas, wiceprezesami Roman Lowas, St. Osadców i F. Flis a członkami zarządu H. Kasprzyk, J. Mytnik, Plebańczyk, St. Antkiewicz, T. Daniel, Wł. Dudek, J. Robak, Wł. Łenczyński, T. Antkiewicz, E. Oryszczyn, B. Słusznika, E. Meisel, A. Paluch, St. Gębala, St. Wolkowski, Wł. Jachniak, A. Gołębiowski. Wręczenie uroczyste sztandaru ufundowanego przez min. Kaz. Rusinka, połączone zostanie ze zjazdem dawnych członków klubu.

Ze Szczecina

O 1 maja, to jest w dniu Święta Pracy odbędzie się masowy bieg na przełaj o nagrodę przechodnią dla najliczniej startującej grupy. Bieg będzie organizowany przez OKZZ.

O Nowe władze „Odry" przedstawiają się następująco: prezes Brzeżański, zast. prezesa Szukiewicz, skarbnik Grenda, sekretarz Kleczkowski, gospodarz Nowrocki.

Z Poznania

* W związku Zaw. Prac. Budowlanych odbyła się konferencja kierowników w. f. Zebrani omawiali sprawę igrzysk związkowych, które odbędą się w sierpniu w Warszawie.

* Doroczne Walne Zebranie POZLA, któremu przewodniczył mgr Karol Hoffmann, wybrało nowe władze: prezes Marcinkowski (ponownie), wiceprezesi Kubs, Weselik i mgr Pacholski, sekretarz Dubisz, skarbnik Kica, członkowie zarządu Kalczyński, Robiński, Olachowski, Kubiak i Nogaj.

* Roczne Walne Zebranie KS. Warta zgromadziło w auli Akademii Handlowej dużą ilość członków. Zebranie prowadził dyr. Czaplicki. Nowe władze wybrano z małymi zmianami: prezesem został ponownie mec. Seydlitz, wiceprezesami: dyr. Marcinkowski, Suszyński, dyr. Paetz, Grząślewicz i mec. Pietruszko. Sekretarz Zieliński, skarbnik Kortylewicz, intendent Skrzypczak. Kierownicy sekcji: piłka nożna Slebiod, piłka ręczna Wojciechowski, boks dyr. Matecki, pływanie Maleszyński, lekkoatletyka Przychodzki, tenis Tuszyński, tenis stołowy Kuska, kręglarstwo Janicki.

* Motocykliści poznańscy usta[illegible] wych na bieżący sezon. Otwarcie nastąpi w dniu 4 kwietnia. Największą imprezą będzie wyścig „Grand Prix Polski" w dniu 13 czerwca br.

* W przyszłym roku rozpoczęta zostanie w Poznaniu budowa wielkiej hali sportowej o powierzchni około 5.000 m^2. Hala ta stanie na terenie przy ul. Śniadeckich. W hali urządzone będzie również sztuczne lodowisko.

* Poznański Okręgowy Związek Piłki Ręcznej rozpisał mistrzostwa okręgu w piłce koszykowej drużyn żeńskich, w których przewidziany jest udział ZZK Poznań, Warty i AZS Poznań. Na marzec przewidziane są mistrzostwa w piłce koszykowej drużyn męskich, w piłce siatkowej drużyn męskich i żeńskich w klasie B.

Z Lublina

● Spotkanie teamów Praga — Lublin z udziałem 6 Czechów i 4 zawodników lubelskich było w równej mierze pokazem nie oglądanej jeszcze w Lublinie wspaniałej gry jak i manifestacją polsko - czeskiej przyjaźni. Na boisku słychać było bezustannie czeskie i polskie okrzyki, gracze jednak porozumiewali się ze sobą nadzwyczaj skutecznie. Gordecki i Garbalski znakomicie rozumieli się z J. Brozem, Poldusem, były więc i przerzutki i wystawienia tyłem i kapitalne „bomby". Wizytą czeskich siatkarzy długo pozostanie w pamięci publiczności lubelskiej. Osobne słowo należy się też zarządowi LOZPR z prez. K. Sobockim na czele, który doprowadził tę piękną imprezę do skutku.

● Spotkanie ping-pongowe Międzyszkolny KS Zamość — Międzyszkolny KS Lublin 7:2. Najlepszy gracz Zamościa Bieńkowski wygrał z Czajkowskim i Chodoniem, przegrał natomiast z Podbrożnym. MKS IB odniósł zwycięstwo nad drużyną PMT również 7:2.

● Ostatnie wyniki rozgrywek w siatkówce i koszykówce męskiej przedstawiała się następująco: Siatkówka: Międzyszkolny KS — Gród 2:0 (15:11, 15:10), AZS I B 2:1 (9:15, 15:8, 15:5), HKS I B — Lublinianka I B 2:0 (15:13, 15:10), HKS I B — Cukrownia IB 2:1 (14:16, 15:7, 15:3), HKS IB — Sygnał IB 2:1 (15:9, 8:15). W siatkówce żeńskiej MKS IB pokonał AZS IB 2:0 (15:6, 15:11). Koszykówka męska: Reprezentacja Lubelskiej Chorągwi Harcerzy Team MKS, Lublinianka, AZS 33:28 (12:14) AZS IB — Międzyszkolny Klub Sportowy 47:21

● Siatkarze Gimn. Zamojskiego zwyciężyli siatkarzy Gimn. Vetterów 2:1 (15:3, 11:15, 15:9), koszykarze Gimn Zamojskiego odnieśli wysokie zwycięstwo nad Gimn. Vetterów 74:12.

Migawki z mistrzostw ping-pongowych Polski

* Mistrzostwa były rekordowe pod względem ilości startujących: 17 drużyn składało się, w konkurencji pań z 18 zawodniczek, a w konkurencji męskiej z 73 graczy.

* Z rozstawionych graczy w przedbojach odpadli Krzysik (Łódź) z Robokiem (Śl.), Furman (Śl.) z Bobrowieckim (Warszawa) Metzger (Śl.) z Badowskim (Łódź) i Ciupryk (Wrocław) z Grzelczykiem (Łódź).

* Cichą kandydatką na mistrzynię Polski była Czyżewska (Łódź), zajęła ona jednak w ostatecznej klasyfikacji dopiero 8 miejsce.

* Najładniejsze walki stoczyli między sobą Gaj (Warszawa) z Mamczarczykiem (Kraków) oraz Piechaczek (Śl.) z Arbachem (Wrocław). Najdramatyczniejszą walkę stoczył Gaj z Otremba.

* Największą sympatią w pierwszych dniach mistrzostw cieszyli się Krakowianie i Warszawianie, w ostatnich natomiast Ślązacy, dzięki swoim zwycięstwom i sportowemu zachowaniu się.

* Najwyższym zawodnikiem mistrzostw był zdobywca tytułu Kawczyk 1,88, najniższym natomiast Guzik (Łódź) 151.

* Ogólna ilość nagród wynosiła 12, z czego na drużyny przeznaczono 5, na konkurencje męskie 4 i na żeńskie 3.

* Z młodych zawodników na czoło wybijają się Geyer z Warszawy i Arbach z Wrocławia.

* Organizacja zawodów sprawna, najlepsze było jednak wyżywienie: tanie i dobre.



Vana do niedawna najlepszy pingpongista Czechosłowacji, został ostatnio pokonany w swym kraju aż przez trzech zawodników. Widzimy go po porażkach w karykaturze „Mladej Fronty".

Najlepsi pływacy Poznania

Poznań. — Na liście najlepszych pływaków Poznania figurują:

Konkurencje męskie: 100 m st. dow. — Nogaj (AZS) — 1:07,7 min. 2) Małecki (San) 1:08,5 min. 3) Taedling (Warta) 1:09,8 min. 20 m st. dow.: 1) Taedling (W) 2:34,2 min. 2) Nogaj (AZS) 2:36,4 min. 3) Małecki (San) 2:45,2 min. 100 m st. grzbiet.: 1) Owczarek (W) 1:23 min. 2) Gajewski (Warta) 1:25 min. 3) Łabędzki (San) 1:25,4 min. 100 m st. klas.: 1) Cichoński (Warta) 1:19,6 min. 2) Zmidziński (Warta) 1:21,4 min. 3) Jarecki (HCP) 1:24,5 min. 200 m st. klas.: 1) Cichoński (W) 3:02,7 min. 2) Jarecki (HCP) 3:11,2 min. 3) Poprawiak (HCP) 3:13,0 min.

Konkurencje żeńskie: 100 m st. dow 1) Żurkówna (San) 1:26,5 min. 2) Malicka (San) 1:27,2 min. 3) Ratajczakowa (HCP) 1:31,6 min. 100 m st. klas.: 1) Janasowa (Astra) 1:34,4 min. 2) Malicka (San) 1:40,5 min. 3) Bresińska (Warta) 1:41,6 min. 100 m st. grzbiet.: 1) Ratajczakowa (HCP) 1:38 min. 2) Malicka (San) 1:39,5 min. 3) Kurkówna (Warta) 1:41,3 min.

Skład czeskich koszykarzy na mecz z Polską

Praga (tel. wł.). Czechosłowacja ustaliła już skład swej reprezentacji koszykówki męskiej na mecz z Polską, który odbędzie się 20 bm. w Warszawie. Poprzednio ustalony skład został zmieniony z uwagi na to, że mający się odbyć w dniu 6 bm. mecz Czechosłowacja — Włochy w Mediolanie nie doszedł do skutku.

Obecny skład CSR przedstawia się następująco: Benacek, Siegel, Simarek Chlup, Krepela, Mrazek, Kozak, Kolar Toms, Novak, Skerik, Stancek. Rezerwowi Ezr i Skronsky.

Z ekspedycją przyjeżdża również do Polski trener Fleischlinger oraz międzynarodowy sędzia, Sonsky.

— Tom Whittaker, manager brytyjskiego Arsenalu oświadczył, że 13 [illegible] zaprosiło jego drużynę do [illegible]. Oferty złożyły Arsenalowi: Austria, Argentyna, Czechosłowacja, [illegible], Meksyk, Węgry, Hiszpania, Norwegia, Szwecja, Dania, Portugalia, Francja, Belgia, Holandia i Luksemburg.

— Lenart Strand, wyzdrowiał już zupełnie, przebywa w obozie przedolimpijskim i jest optymistycznie nastawiony. Oświadczył on dziennikarzom, iż na Olimpiadzie w Londynie przebiegnie 1.500 m w czasie 3,41 min. [illegible] za najpoważniejszych przeciwników swych rodaków Erikssona i Bergquista.

Cocktail WROCŁAWSKI

* Drużynę piłkarską Burzy zasilił w bieżącym sezonie znany napastnik warszawskiej Legii Szymański. Jest to już drugi „uciekinier" z Legii, który zamieszkał we Wrocławiu. Pierwszy był Hawalewicz.

* Odra Wrocław zmierzy się w nadchodzącą niedzielę w meczu bokserskim z ZZK Katowice. Będzie to spotkanie rewanżowe. Pierwszy mecz tych drużyn rozegrany w Katowicach zakończył się wysokim zwycięstwem ZZK 14:2.

* Gdański OZB proponuje przyjazd reprezentacji Wrocławia z końcem marca na dwa mecze w Gdyni i Wejherowie z repr. Wybrzeża. Wrocław zaproponował termin późniejszy (kwiecień), zastrzegając sobie spotkanie rewanżowe we Wrocławiu na maj.

* Po mistrzostwach indywidualnych Polski w boksie we Wrocławiu odbyć się ma międzyokręgowy mecz [illegible]y Śląsk — Ś[illegible].

* Sekcja bokserska Garbarni Brzeg, którą trenuje ekmistrz Polski Karpiński, pozyskała ostatnio b. dobrego zawodnika w wadze lekkiej. Jest nim emigrant z Francji Baran. (J)

— Mistrzowski zespół Turcji w piłce nożnej Fener Bagtche przyjeżdża w maju br. do Czechosłowacji, gdzie rozegra szereg spotkań.

Trzeba koniecznie przeczytać!

Apel Polskiego Komitetu Olimpijskiego

Polski Komitet Olimpijski nadesłał nam uwagi na temat konkursu „Zgadnij kto wygra" i apel do licznych miłośników sportu w Polsce, który poniżej zamieszczamy.

Zasadą Polskiego Komitetu Olimpijskiego nie jest tylko dysponowanie Funduszem Olimpijskim na pokrycie kosztów ekspedycji Olimpijskiej, ale głównym zadaniem jest wspieranie sportów wyczynowych, by nasi zawodnicy we wszystkich zawodach międzynarodowych godnie reprezentowali sport polski.

Nie mylimy się, jeśli twierdzimy, że udział w konkursie dla wszystkich sportowców oraz tzw. kibiców jest wyjątkowo miłą rozrywką połączoną z minimalnym ryzykiem finansowym, a bardzo dużym sukcesem sportowo-finansowym w razie wygranej.

Zastanawiamy się i tu prosimy o radę Czytelników, czy podawać do publicznej wiadomości nazwiska tych znawców sportu, którzy wygrywać będą konkurs. Bardzo byśmy się cieszyli, gdyby w tej sprawie zabrali głos Czytelnicy, a opinia ich będzie dla nas obowiązującą.

Ażeby wyjaśnić wszystkim biorącym udział w konkursie wszelkie zasady konkursu, Polski Komitet Olimpijski wydrukował regulamin konkursu „Zgadnij kto wygra" i dzięki temu regulaminowi wszyscy będą szczegółowo poinformowani o pracach, prawach i obowiązkach grającego oraz na jakiej podstawie Komisja Konkursowa decyduje o wygranej.

Jako nowość wprowadzamy możliwość grania przez tych Czytelników, którzy zamieszkują miejscowości, gdzie nie ma dotychczas firm przyjmujących kupony. W tej sprawie Polski Komitet Olimpijski rozesłał komunikat do prasy i prosi wszystkich zainteresowanych by podawali swoje adresy do Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Warszawa, Al. Stalina 34, skąd otrzymają pocztą regulamin konkursu oraz instrukcje. Chwilowo ogłaszanie wygranych publikować będziemy dopiero w następną sobotę po rozegranych zawodach. W miarę rozwoju konkursu wprowadzimy już teraz przygotowaną organizację, by publikować wygrane w najbliższy wtorek po niedzielnych zawodach. Wymaga to jednak jeszcze trochę czasu oraz dość wysokich kosztów, które Polski Komitet Olimpijski poniesie jeśli konkurs osiągnie przewidywane obroty.

Na koniec jeszcze jedno. Kupony są wypełniane niesłychanie niewyraźnie, zwłaszcza nazwiska, imiona i adresy. Cierpią na tym wszyscy, a zwłaszcza wygrywający. Mamy szereg przekazów pocztowych zwróconych nam przez pocztę, gdyż nagroda nie została doręczona z powodu mylnego lub niedokładnego adresu. Apelujemy, by w kuponach podawać najdokładniej i wyraźnie swoje nazwisko, całe imię, miejscowość, ulicę i numer, a wówczas napewno każdy wygrywający otrzyma szybko nagrodę.

Cieszylibyśmy się również bardzo, gdyby wszyscy ci Czytelnicy, którzy mają pewne uwagi odnośnie organizacji konkursu lub niedokładności wynikłych ze złej obsługi grającego, byli tak dobrzy i bezpośrednio swoje uwagi przesyłali na piśmie do Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Pamiętajmy wszyscy, że konkurs „Zgadnij kto wygra" przechodzi swoje wstępne fazy organizacyjne i że każda słuszna uwaga będzie przez nas organizatorów z podzięką przyjęta.

Adres Polskiego Komitetu Olimpijskiego brzmi: Polski Komitet Olimpijski „Warszawa, Aleja Stalina 34". Przy adresowaniu w sprawach Konkursu należy na kopercie zaznaczyć „konkurs".

Konkurs »Zgadnij kto wygra«

(KUPON WYCIĄĆ)

KONKURS ZGADNIJ KTO WYGRA KUPON Nr 18 Niedziela, dnia 14 marca 1948 r.	A			B			C		
	1	X	2	1	X	2	1	X	2
1. Wisła Kraków — Polonia W-wa piłka nożna									
2. Legia W-wa — Polonia Bytom piłka nożna									
3. Warta Poznań — Cracovia p. n.									
4. Widzew Łódź — ZZK Poznań piłka nożna									
5. Ruch Chorzów — Garbarnia p. n.									
6. Rymer — AKS Chorzów p. n.									
7. Tarnovia — Łódzki KS p. n.									
8. Zwierzyniecki Kr. — Podgórze piłka nożna									
9. Concordia — Naprzód Janów p. n.									
10. Naprzód Lipiny — Huta Pokój piłka nożna									
11. Warta Poznań — Tęcza Łódź boks									
12. Łódzki KS — Milicyjny (Wybrzeże) boks									
	20 zł			20 zł			20 zł		

Nazwisko i imię ______

adres ______

Numer kuponu ______ sprzedano znaczków olimpijskich po 20 zł ______

Pięściarstwo międzynarodowe

Paryż (Tel.). Matka znanego pięściarza francuskiego, Polaka, Jana Walczaka, oświadczyła korespondentowi „Gazety Polskiej" w Paryżu, że syn jej wybiera się w tym roku na urlop do kraju.

NOWY JORK. (Unipress) W Nowym Jorku na słynnej arenie „Madison Square Garden" odbyło się w piątek wieczorem spotkanie bokserskie o tytuł mistrza świata w wadze półciężkiej pomiędzy dotychczasowym mistrzem świata Gus Lesnewichem a bokserem z Filadelfii Billy Foxem. Walka ta zgromadziła ponad 18 tysięcy widzów a miała przebieg bardzo krótki, gdyż zakończyła się zwycięstwem Lesnewicha już w pierwszej rundzie przez techniczne k. o. Billy Fox znalazł się w pierwszej rundzie 2 razy na deskach, a trzeci jego upadek został przypieczętowany wykończeniem.

Walka rozpoczęła się gwałtownym atakiem mistrza. Pierwszy raz upadł jego przeciwnik do „siedmiu". Gdy wstał był groggy. Toteż za chwilę znalazł się ponownie na deskach. Lesnewich nie pozwolił mu odpocząć i przy następnej okazji doprowadził do tego, że Fox został wyliczony.

Po meczu menager zwycięzcy oświadczył, że obecnie istnieją duże szanse na to, by Lesnewich zmierzył się o mistrzostwo świata w wadze ciężkiej ze zwycięzcą spotkania Louis — Walcott, które się odbędzie w czerwcu. Wcześniej Lesnewich uda się jeszcze do Anglii na mecz z Brytyjczykiem Freddie Millsem.

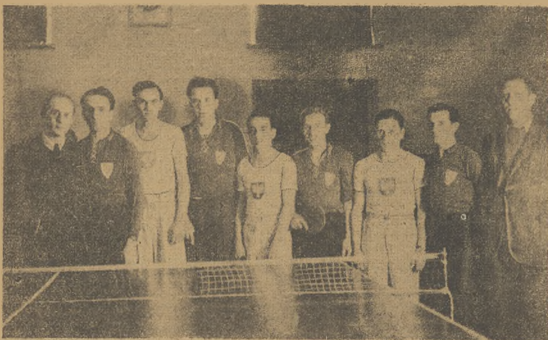
— Louis spotka się w Kopenhadze z Australiakiem Joe Weldinem. Mistrz świata za swój występ otrzyma 20.000 koron duńskich.

— Ben Smith udał się do Nowego Jorku, by znaleźć przeciwnika dla mistrza Europy w wadze półciężkiej, Anglika Freddie Millsa. Ewentualnym przeciwnikiem Anglika ma być mistrz świata Lesnewich.

— Mistrz świata wagi średniej w podnoszeniu ciężarów, Amerykanin polskiego pochodzenia, Stańczyk będzie startował na Olimpiadzie. Z wielkim zainteresowaniem oczekuje się pojedynku Stańczyka z zawodnikiem radzieckim Nowakiem.

Mistrz Europy Francuz Marcel Cerdan zaraz po przybyciu do Nowego Jorku rozpoczął trening w sali gimnastycznej przedmieścia nowojorskiego w Bronx. Przygotowuje się on do meczów z Lavernem Roachem.

Tajemnice sukcesów ping-pongistów śląskich



Mistrzowski i wicemistrzowski zespół Polski w tenisie stołowym: Kopalnia „Polska" (w białych kostiumach) z Świętochłowic i „Siemianowiczanka". Stoją od lewej: prezes ZPTS i kier. Siemianowiczanki mgr Murek, Robok, Furman, Kawczyk, Widera, Piechaczek, Otremba, Wróbel i kier. Kopalni Polska — Lewan.

Tenis stołowy należy do tych dziedzin sportu, gdzie sukcesy odnosi się po wielu latach uprawiania tego sportu. Talent naturalnie odgrywa poczesną rolę w zdobywaniu sukcesów, jednakże dominujące znaczenie ma praktyka. Zdarza się tu często, że czołowy zawodnik przegrywa niby to niespodziewanie z zupełnie nieznanym przeciwnikiem. Tu właśnie szukać należy tajemnicy powodzeń względnie niepowodzeń poszczególnych graczy. Niechaj przykładem będzie fakt, że b. mistrz Polski, Gaj z Warszawy i obecnie jeden z czołowych ping-pongistów Polski natrafia na graczy, z którymi nie jest absolutnie w stanie wygrać, z drugiej jednak strony c. sami gracze przegrywają z najgorszymi „patałachami". Tajemnica leży w tym, że każdy zawodnik gra swoim własnym systemem, a systemów tych jest tyle, ilu graczy. Łatwo stąd wywnioskować, że o niespodzianki w tenisie stołowym nie trudno.

Aby zdobywać sukcesy, trzeba stale trenować, gdyż tylko nieprzerwany trening daje teoretyczną możliwość zdobywania sukcesów. Tę właśnie zasadę pielęgnują zawodnicy i kluby śląskie. Ślązacy rozgrywają co najmniej dwa razy więcej spotkań, niż zawodnicy innych okręgów. Na Śląsku jest też co najmniej 8 równorzędnych drużyn, podczas gdy inne okręgi, jak Kraków, Warszawa, Wrocław czy Łódź posiadają tylko jeden doborowy zespół, który w czasie długiego sezonu nie ma większych możliwości rozgrywania meczów z drużynami równorzędnymi. Ta sama sytuacja zachodzi między pojedyńczymi zawodnikami. Śląsk poszczycić się może tym, że posiada obecnie przeszło 20 zawodników, z których każdy pretendować może do tytułu mistrza okręgu i zaliczony może być do czołówki Polski. W innych okręgach natomiast znajduje się tylko po kilku graczy, przedstawiających poziom ogólnopolski. Gracze ci zmuszeni są siłą faktu rozgrywać spotkania treningowe tylko pomiędzy sobą, znając się na wzajem na wylot, a kiedy przyjdzie do spotkań z zawodnikami innych okręgów — zawodzą.

Oprócz tego na Śląsku zawodnicy grają bez przerwy o mistrzostwo przez cały niemal sezon, a wiądomo, że mecze mistrzowskie są najlepszą szkołą rutyny.

Warto przypomnieć, że Śląsk zdobył ostatnio drużynowe mistrzostwo i wicemistrzostwo Polski, a w puli finałowej gier indywidualnych znaleźli się sami Ślązacy, którzy podzielili między sobą kolejność miejsc z tym, że mistrz Śląska Otremba uplasował się dopiero na trzecim miejscu a wicemistrz Metzger nie doszedł w ogóle do finału. Obecny mistrz Polski Kawczyk, odpadł na mistrzostwach Śląska, które odbyły się na kilka dni przed mistrzostwami Polski, już w półfinale. Świadczy to najlepiej o wyrównanej klasie ping-pongistów śląskich.

Dr Karol Klimek

List z Wiednia

27 bramek w pięciu meczach

Spotkanie z Buttonem. — Eva Pavlik większą klasą od Anny Scott, a Button od Schaefera. — Pozdrowienie dla Czytelników „Sportu i Wczasów"

Wiedeń, w marcu 1948 r.

Pstrokate afisze ogłaszające o rozpoczęciu drugiej rundy (wiosennej) mistrzostw piłkarskich Austrii zaopatrzone były, jak to zwykle bywa na całym świecie, sakramentalną formułą „zawody odbędą się bez względu na warunki atmosferyczne".

Niespodziewanie na kilka minut przed rozpoczęciem rozgrywek — aura zmieniła swoje oblicze. Chwycił silny mróz, sypnął śnieg, pokrywając białą szatą nie tylko boiska sportowe, ale i pstrokate afisze.

Zdawałoby się, że skoro przyrzeczenie rozegrania zawodów bez względu na pogodę zostało pogrzebane i niewidoczne — przestało obowiązywać. Stało się jednak inaczej. Czekająca z utęsknieniem wiedeńska publiczność sportowa nie doznała zawodu. Piłkarze to naród uparty i słowny. Przyrzekli — wykonają. Mimo 10-stopniowego mrozu i opadów śnieżnych, dziesiątki tysięcy widzów na różnych boiskach wiedeńskich miało możność oglądania swoich pupilków w pierwszych mistrzowskich bojach.

Jakkolwiek po tych pierwszych rozgrywkach kolejność w tabeli nie uległa zmianie, to jednak jeśli Rapid będzie chciał utrzymać swe przodujące stanowisko, będzie musiał zagrać lepiej niż to uczynił w pierwszych swych zawodach z benjaminkiem ligi wiedeńskiej, z „Oberlea", wygrywając 3:2. W pierwszorzędnej formie znajduje się kroczący na drugim miejscu „Wacker", zwyciężając „WAC" 10:1. Najlepszą formacją drużyny „Wackeru" była pomoc Zwanci — Hanappi — Brinek oraz w ataku stary internationał Haneman.

Do sensacji należało zwycięstwo „Vienny" nad „Austrią" 4:3. Austria mimo doskonałej gry Stojaspala w ataku (strzelca 3 bramek), opromieniona aureolą maltańskich zwycięstw, zeszła pokonana z boiska.

W pozostałych zawodach „Admira" zremisowała z „FC Wien" 1:1 oraz „Sportclub" zwyciężył „FAC" w stosunku 2:0.

Nie obeszło się i tutaj bez „Sosnowca". Po zawodach „Rapid" — „Oberlea" zwolennicy „Oberlei" po- [illegible]

[illegible]



[illegible]

[illegible]

prezentuje wyższą klasę niż reprezentował Schaefer.

W Wiedniu miała zapaść decyzja Button czy Schaefer?

Krytyczni wiedeńczycy i doskonali fachowcy w tej dziedzinie już po pierwszym występie nowego mistrza świata na lodowisku wiedeńskim zgodnym chórem krzyknęli: Button! I okrzyk ten podchwycony przez 10-tysięczną rozentuzjazmowaną rzeszę widzów rozbrzmiewał przez pełne dwie godziny występu Buttona na torze W. E. V.

Takiej klasy nie reprezentował jeszcze żaden z dotychczasowych mistrzów świata.

Schafer został więc nie tylko formalnie, ale i faktycznie zdetronizowany i to na własnych „śmieciach" w obecności „swojej" publiczności.

Osobiście zetknąłem się z Buttonem w kilka godzin po jego przyjeździe do Wiednia w czasie treningu na lodowisku. Towarzyszy mu stale jego matka oraz trener Gustaw Lutzi, twórca nowego stylu sztucznej jazdy.

Sam mistrz bezpośrednio, bez „primaballerinowskich" nawyków z niezwykle miłym i ujmującym uśmiechem opowiada o sobie i swej karierze. Poinformowany przeze mnie, że słowa jego przekażę polskim czytelnikom „Sportu i Wczasów" godzi się na to chętnie.

„Ukończyłem 18 rok życia, jeżdżę od lat 9. Wysoką klasę zawdzięczam niezwykłej pracowitości i długotrwałemu treningowi. Ćwiczę 8 do 9 godzin dziennie przez 9 miesięcy w roku. Mistrzostwo Stanów Zjednoczonych zdobyłem dwukrotnie. Nie było to jednak dla mnie rzeczą łatwą, gdyż posiadam wielu silnych konkurentów. Obecnie jadę jeszcze do Paryża, Sztokholmu i Londynu, po czym wracam do USA.

Plany na przyszłość? — Na razie usilna praca nad utrzymaniem w przyszłym roku zdobytego tytułu. Na zawodostwo nie mam zamiaru przerzucić się, chyba... gdyby mi zaproponowano kontrakt w Hollywood. Bardzo proszę o zamieszczenie mojej fotografii z życzeniami dla czytelników „Sportu i Wczasów".

Tyle mistrz. Siedzący obok trener Lutzi dodaje:

— Jako trener pracuję lat trzydzieści. Button jest moim najlepszym uczniem. Posłuszny, zdyscyplinowany, nie pali, nie pije, a gdy ma do wyboru towarzystwo damskie lub lód, zawsze wybiera lód. Nowy styl, którego jestem twórcą, jest niesłusznie przez prasę europejską nazywany akrobatycznym, jest to styl, który w odróżnieniu od „szkoły wiedeńskiej" wymaga dla wykonania ewolucji, harmonijnej współpracy nie tylko kończyn dolnych, ale też i całego korpusu, a w szczególności silnej pracy ramion. Jestem również trenerem Anny Scott, uważam jednak, że Eva Pavlik jest od niej lepszą."

Żegnam wyjątkowo miłych gości, a Button na odchodnym dodaje:

— Zbudujcie u siebie sztuczne lodowisko, jeśli mnie zaprosicie, chętnie przyjadę.

Inż. R. Wirszyłło

Ocena polskich siatkarzy

Czas skończyć z »aptekarzami« w sędziowaniu!



[illegible]

[illegible]

Ćwierćwiecze męskiej siatkówki, jako sportu, w Polsce nie było tak pomyślne, jak 20-lecie „siatki" kobiecej. Musieliśmy uznać wyższość Czechów, którzy przeważali zdecydowanie w zastawianiu [illegible] — niespodziewanie będąc [illegible] równi w obronie, a jedynie słabsi w serwach, czego zresztą gracze [illegible] nie umieli wykorzystać, zawodząc w podaniach z drugiego szeregu. Stwierdzić należy ogólnie, że nasi siatkarze w spotkaniu z CSR zagrali poniżej swoich możliwości — wydawali się przemęczeni. Było to zresztą zrozumiałe, gdyż wszyscy „bębnili w piłeczkę" od miesiąca bez przerwy i po wyczerpujących finałach mistrzostw Polski, odbyli jeszcze krótki obóz przygotowawczy, po którym bezpośrednio, bo zaledwie po jednodniowym odpoczynku, doszło do spotkania międzypaństwowego. Obóz ten zresztą mimo wszystko, był nieodzowny, ponieważ wobec równości sił trzech najlepszych zespołów w mistrzostwach Polski, nie można było oprzeć się na szkielecie jednej drużyny. „Zbieranina" zaś ta musiała się poznać ze sobą i ujednostajnić sposób gry całości zespołu.

Mimo pewnego obniżenia się poziomu mistrzostwa wypadły raczej pomyślnie, choćby ze względu na to, że zdobył je zespół najmłodszy. Nowokreowany mistrz Polski AZS Wrocław podciągnął się od ubiegłego roku b. znacznie. Gracze jego nabrali rutyny i pewności siebie. Zespół ten był najrówniejszą drużyną mistrzostw i dlatego też zwycięstwo jego było zupełnie zasłużone, mimo że tylko różnica jednego seta decydowała o miejscach trzech finalistów przy równej ilości zwycięstw. W mistrzostwach niestety zobaczyliśmy tylko nielicznych, obiecujących młodzików, z których na pierwszym miejscu należałoby postawić leworękiego — Wojtowicza z AZS-u lubelskiego.

Jakie są nasze horoskopy na przyszłość i co uzyskaliśmy na ostatnich spotkaniach międzynarodowych? Przede wszystkim to, że wszyscy nareszcie zobaczyli i mogli się przekonać, że musimy zmienić podstawowo podejście do gry w piłkę siatkową, a przede wszystkim skończyć w sędziowaniu z tzw. „aptekarzami", paczącymi zupełnie sens siatki — doprowadzającymi graczy do białej gorączki, a samą grę jedynie do dążenia jak najczystszego (aż do przesady) odbicia piłki, bez starań o dokładne jej skierowanie. Możemy śmiało sobie powiedzieć, że tacy właśnie przesadni, a świetni w swoim mniemaniu, sędziowie, dążący do ułatwienia sobie funkcji, i poprzez



[illegible]

[illegible]

skich zszablonowało grę, sprowadzając — przy ścięciu z rozbiegu — uderzenie piłki jedynie ze środka boiska, co znacznie ułatwia bloking. Największym plusem ścięcia z rozbiegu i podskoku z jednej nogi jest możliwość wyższego wyskoku i zbicia piłki ponad rękami zasławiających. Do tego jednak zawodnik musi mieć doskonałe warunki fizyczne. Warunkom tym niestety odpowiada obecnie jedynie Plejewski z AZS Warszawa, przeżywający ostatnio spadek formy oraz Antczak z AZS wrocławskiego, mający wszelkie dane na doskonałego ścinającego.

Dla uniknięcia blokowania musimy rozciągnąć grę wzdłuż siatki i wprowadzić ścięcia z jej punktów krańcowych. Do tego jednak konieczna jest umiejętność ścięć z miejsca, a więc z podskoku z obu nóg. Najlepiej będzie zastosowanie i poznanie obu systemów ataku, dostosowanie ich do indywidualności każdego z zawodników oraz do sposobu gry przeciwnika.

I wreszcie narybek. Wszystkie kluby winny największą uwagę zwrócić na młodzież, ograniczając się nie tylko do treningów, lecz do umożliwienia jej jak najszerszego uczestniczenia w poważniejszych spotkaniach w oparciu o najlepsze jednostki starsze. Bo ci ostatni wyraźnie się „kończą". Brak im dawnego wyskoku (Staniszewski), kondycji (Kijewski) — zawodzi odporność nerwowa (wszyscy). Przy tym niesposób jest wykorzenić w nich pewnych wpojonych od dawna sposobów gry, czy to z powodu przyzwyczajenia, czy też zarozumiałości.

Biorąc to wszystko pod uwagę, projektuje się z wiosną urządzenie mistrzostw Polski juniorów, a następnie obozu dla najlepszych polskich siatkarzy, jako jednoczesne przygotowanie do Igrzysk Bałkańskich w Sofii oraz mistrzostw Europy w Rzymie, które odbędą się we wrześniu br.

Pozycję naszą w światowym volley ballu, która wcale nie jest zła, omówimy w najbliższym czasie.